KURJER ZACHODNI

KRAKÓW ul. Św. A...

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 10 CZERWCA 1933 ROKU. | Nr. 158.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Kpt. Skarżyński

LECI DO ARGENTYNY.

RIO DE JANEIRO, 9.6. Z Kurytyby donoszą, że kpt. Skarżyński wystartował w kierunku Porto Allegre, oraz Buenos Aires.

Porto Allegre jest stolicą stanu Rio Grande do Sul, najbardziej południowego stanu Brazylji, zaludnionego również przez emigrację polską. Wizyta kpt. Skarżyńskiego w stolicy Argentyny w Buenos Aires, posiadającej również spora ilość wychodźców-Polaków, będzie ostatnim etapem polskiego lotnika w Ameryce Południowej. Odległość z Kurytyby do Porto Allegre wynosi około 600 km. Z Kurytyby zaś do Buenos Aires około 1000 km.

Dalszy lot

MATTERNA.

MOSKWA, 9.6. (Tel.wł.). Lotnik Mattern wyleciał z Omska, był w Krasnojarsku i wylądował pod Irkuckiem.

Jutro leci w stronę Chabarowska.

Moratorjum

BERLIN, 9.6. — Jak już donosiliśmy, Niemcy ogłosili moratorjum dla długów.

Bank Rzeszy wstrzymuje całkowicie od 1 lipca począwszy przydział dewiz na spłatę wszystkich tych zobowiązań zagranicznych, które Niemcy zaciągnęły przed kryzysem z lipca 1931 r. Wyjątek stanowią spłaty, objęte dotychczasowemi umowami o niewypofywaniu kredytów zagranicznych z Niemiec. Bank Rzeszy nie ustalił przytem terminu, na jak długo wstrzymany został transfer dewizowy zobowiązań zagranicznych.

Bojkot żydów

W ZAGŁĘBIU SAARY.

NANCY, 9.6. Bojkot magazynów żydowskich rozpoczął się również na terenie zagłębia Saary. „Saarbruecken Ztg." znajdująca się w rękach hitlerowców, ogłasza, iż nie będzie sprzedawać swego wydawnictwa za pośrednictwem księgarń żydowskich. Młodzież w mundurach hitlerowskich rozdaje odezwy, nawołujące do omijania sklepów żydowskich.

Prawo wyborcze

DLA KOBIET FRANCUSKICH.

PARYŻ, 9.6. — W prezydjum Izby deputowanych poseł Louis Proust oraz poseł Grisoni i towarzysze złożyli projekt ustawy przyznającej kobietom prawo czynne i bierne głosowania do ciał samorządowych Francji.

Ustawa przewiduje udział kobiet w głosowaniu już w najbliższych wyborach samorządowych, a mianowicie w roku 1935.

Paszporty zagraniczne

DLA MIESZKAŃCÓW MOSKWY.

RYGA, 9.6. Z Moskwy donoszą, że ukończono tam wydawanie paszportów wewnętrznych, uprawniających do zamieszkiwania w Moskwie.

Z pośród 3.546.000 mieszkańców stolicy 3.485.000 otrzymało paszporty podobne. Pozostałe 61.000 wezwano do opuszczenia Moskwy.

Maksym Gorkij

UMIERAJĄCY.

MOSKWA, 9.6. W Moskwie krążą pogłoski o bardzo groźnej chorobie Maksyma Gorkija. Pisarz ma być umierający.

POLSKA I FRANCJA

A PAKT CZTERECH.

WARSZAWA, 9.6. (Tel. wł.). Ambasador Francji p. Laroche złożył dziś wizytę min. spraw zagranicznych p. Beckowi i wręczył mu notę francuską, w której rząd francuski potwierdza ustne oświadczenia, dotyczące jego zapewnień i gwarancyj w związku z paktem czterech.

Takie same listy zostały złożone państwom Małej Ententy.

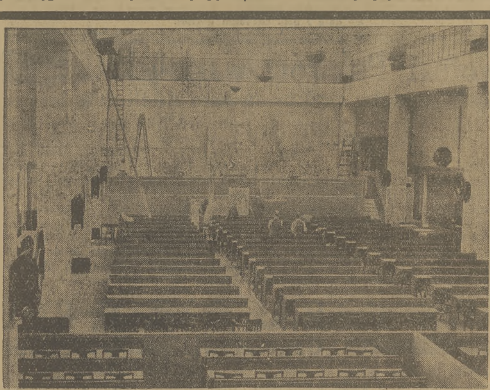
OŚWIADCZENIE MIN. BECKA.

WARSZAWA, 9.6. Minister spraw zagranicznych p. Beck zapytany o stanowisko rządu wobec parafowania paktu czterech, oświadczył:

— Podany do publicznej wiadomości tekst paktu czterech mocarstw, parafowany 7 bm. w Rzymie, zawiera postanowienia dość ogólnikowe, różniące się znacznie od pierwotnych projektów.

Niemniej przeto historja negocjacji w sprawie paktu i niektóre fragmenty obecnego tekstu stwarzają konieczność pewnych precyzyj. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego, nie będą miały dla rządu polskiego w żadnym wypadku mocy obowiązującej. Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiejkolwiek współpracy z blokiem czterech państw, jako z organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.

Wejście w życie paktu czterech otworzy praktycznie kryzys w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zajmie w odpowiedniej chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś jednak stwierdzić należy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą jedynie przy ścisłem respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakichkolwiek nienormalności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony zarezerwować sobie całkowicie wolną rękę.



Główna sala obrad międzynarodowej konferencji gospodarczej w muzeum geologicznem w Londynie, która zbiera się w poniedziałek 12 b.m.

REKTORZY LWOWSCY

KTORZY NIE ZOSTALI ZATWIERDZENI.

WARSZAWA, 9.6. Sprawy zatwierdzenia, względnie odrzucenia wybranych rektorów na poszczególnych uczelniach z wyjątkiem Lwowa, nie zostały jeszcze definitywnie rozstrzygnięte.

W sferach miarodajnych podkreślają, że na ewentualną odmowę wpłyną nietylko względy polityczne, ale również granica wieku. Wobec tego, że rektor obecnie wybierany jest na trzy lata, ci, którzy granicę wieku przekroczyli, albo są bliscy jej przekroczenia, nie mogą, zdaniem czynników decydujących, objemować stanowiska rektora.

Ten wzgląd miał rozstrzygnąć przy odrzuceniu wyboru prof. Chlamtacza i zadecyduje prawdopodobnie w sprawie wyboru rektora krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, prof. Laszczki.

Innemi motywami musiano się kierować, odrzucając wybór prof. Łomnickiego, który ma zaledwie pięćdziesiąt kilka lat.

WICEPREMJER GOSPODARCZY

Czy się utrzyma kandydatura p. Matuszewskiego.

WARSZAWA, 9.6. W kołach politycznych utrzymują, że prezes Rady ministrów p. Jędrzejewicz ma być przyjęty w najbliższych dniach przez p. marsz. Piłsudskiego, z którym chce omówić sprawę mianowania wicepremjera do spraw gospodarczych. Wobec bowiem przeprowadzanej obecnie reorganizacji szkolnictwa, p. Jędrzejewicz, będący równocześnie ministrem oświaty, zamierza podobno poświęcić więcej czasu sprawom oświatowym. Mówią, że w związku z tem należy oczekiwać znacznych zmian i przemieszeń w szkolnictwie.

Ze strony przyjaciół p. Matuszewskiego czynione są, jak słychać, dalsze starania, aby jemu powierzono stanowisko wicepremjera gospodarczego. Cały szereg polityków sanacyjnych jednak wątpi, aby starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Hitlerowiec pobity

PRZEZ TŁUM W BRUKSELI.

BRUKSELA, 9.6. Na placu Brouckere przechodnie pobili dotkliwie jakiegoś Niemca, mającego w pętlicy marynarki swastykę hitlerowską.

Odprowadzony do komisarjatu przez agenta policyjnego pobity zeznał, że nazywa się Adolf Wondon i pochodzi z Monachjum.

Tymczasem tłum zaatakował grupę Niemców, którzy towarzyszyli Wondonowi. Wezwana policja rozproszyła tłum i uwolniła uwięzionych.

Wojna o bawełnę

MIĘDZY ANGLJĄ I JAPONJĄ.

TOKIO, 9.6. — Wobec podwyższenia ceł indyjskich na japońskie wyroby bawełniane zanosi się na wojnę gospodarczą między W. Brytanją i Japonją.

Podwyższenie ceł indyjskich wywołało w sferach japońskich przemysłowców wielkie podniecenie. Związek fabrykantów bawełnianych uchwalił wczoraj bojkot surowej bawełny indyjskiej.

W kołach rządowych istnieją plany ustanowienia ceł represyjnych na towary pochodzenia angielskiego. I tak mówi się o nałożeniu wysokich ceł na angielskie maszyny i stal, indyjską bawełnę, australijską wełnę i pszenicę wreszcie na kanadyjskie drzewo i pszenicę.

DYMISJA

GABINETU HISZPAŃSKIEGO.



Premjer hiszpański Azana, który wraz z całym gabinetem ustąpił.

MADRYT, 9.6. — Gabinet podał się do dymisji. Przyczyną dymisji było to, że prezydent republiki przed wyrażeniem swej zgody na proponowane przez premjera zmiany w łonie gabinetu zastrzegł sobie przeprowadzenie narad z przedstawicielami ugrupowań republikańskich.

Jako przyczynę dymisji rządu hiszpańskiego podają brak zaufania prezydenta republiki do obecnego rządu.

Jako następcę premjera wymieniają ministra Lerroux.

Proces o zniesławienie wic. Starzyńskiego.

Nowe sensacyjne szczegóły.

WARSZAWA, 9.6. Na wokandzie Sądu okręgowego, jako instancji odwoławczej, znalazł się dziś proces b. dyrektora „Głosu Prawdy", Stefana Olpińskiego i właściciela majątku Mordy, Henryka Przewłockiego, skazanych przez sąd grodzki w Warszawie za zniesławienie wiceministra Starzyńskiego.

OŚWIADCZENIE OLPIŃSKIEGO.

Sprawa jest niezwykle sensacyjna i początek jej sięga wizyty Olpińskiego i Przewłockiego w N. I. K. Zgłosili się o-bydwaj do naczelnika wydziału Br. Kowalewskiego i oświadczyli, że w Warszawie istnieje działający na terenie całej Polski syndykat drożdżowniczy, cieszący się wielkiem poparciem, ze szkodą państwa, pewnych czynników Ministerstwa skarbu. Olpiński oświadczył, że wiadomo mu jest z informacyj Przewłockiego, że wiceminister Starzyński otacza specjalną opieką syndykat, za co pobiera miesięczną pensję w wysokości 20.000 zł., księgowaną pt. „na reparty-cje". Przez znajomego urzędnika syndykatu Olpiński stwierdził, że istotnie w księgach znajdują się takie pozycje, księgowane bez dowodów, a obecnie przystąpiono do przerabiania tych ksiąg.

Również b. major sztabu, Juljusz Leski, mówił o istnieniu konta w Banku Polskim na imię p. Starzyńskiego, którego saldo, jak to dzięki swym stosunkom miał Olpiński możność stwierdzić, wynosiło we wrześniu 1931 r. około miljona zł.

Również według Leskiego, p. Starzyński ma posiadać fundusze w bankach szwajcarskich. Tego szczegółu Olpiński nie potrafił sprawdzić, pomimo, że był w Szwajcarji i czynił w tym kierunku próby.

Zdaniem Olpińskiego, wszystkie te fundusze p. Starzyńskiego stanowią jego prywatną własność i nic nie mają wspólnego z urzędową, polityczną lub społeczną działalnością wiceministra. Olpiński wyraził nadto gotowość złożenia dyrektorowi departamentu N. I. K. p. Dębskiemu krótkiego memorjału w sprawie szkód, wyrządzonych skarbowi przez syndykat drożdżowniczy przy nie bezinteresownem poparciu wiceministra Starzyńskiego.

RAPORT, PROTOKÓŁ, AKT OSKARŻENIA.

Z oświadczenia takiego, złożonego w N. I. K., spisany został specjalny raport i protokół, rezultatem czego było wytoczenie Olpińskiemu i Przewłockiemu procesu o zniesławienie, przyczem pobudkom działania obu oskarżonych nadano specjalne podłoże. Mianowicie akt oskarżenia, wytoczony przez prok. Sieroszewskiego zarzuci obydwum, że w związku z bezowocnemi staraniami o uzyskanie w Ministerstwie skarbu koncesji na drożdżownię zniesławili wiceministra skarbu p. Starzyńskiego, zarzucając mu w N. I. K., że jest osobiście zainteresowany w niewydawaniu koncesyj na nowe drożdżownie, bo otrzymuje z syndykatu olbrzymią pensję miesięczną.

SKAZANIE OLPIŃSKIEGO.

Proces Olpińskiego i Przewłockiego toczył się w grudniu ub. r. wśród olbrzymiego zainteresowania opinji publicznej w sądzie grodzkim w Warszawie. Dokoła sprawy wytworzyła się gorąca atmosfera, na którą złożyło się kilkakrotne aresztowanie i pociągnięcie do odpowiedzialności kilku świadków za złożenie fałszywych zeznań i krzywoprzysięstwo. W rezultacie sąd skazał Olpińskiego na 10 miesięcy aresztu, uznając, że zniesławił wiceministra przez rozgłaszanie o nim w N. I. K. okoliczności hańbiących, a Henryka Przewłockiego skazano na 4 miesiące aresztu za zniesławienie, polegające na powtarzaniu Olpińskiemu fałszywych pogłosek o p. Starzyńskim.

APELACJA.

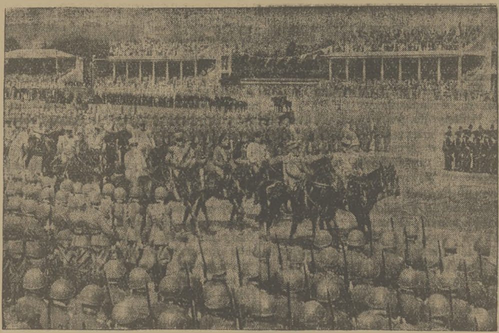
Od wyroku tego zostało wniesione odwołanie, w którem mowa jest, że zniewagi wiceministra faktycznie nie było, a zgłoszenie się do N. I. K. należy traktować jedynie jako doniesienie władzy o nadużyciach w kartelu drożdżowniczym, których nawet nie usiłowano zbadać, a natomiast wzięto pod uwagę jeden z fragmentów opowiadania, pochodzący od ludzi poważnych, którzy później przed sądem fakt ten przyznali.

Mowa tu jest o b. majorze sztabu Leskim, który w związku z tem ma także wytoczony proces o zniesławienie wiceministra Starzyńskiego.

LIST SAMOBÓJCY.

Obecnie w świetle zagadkowego samobójstwa naczelnika wydziału N. I. K. Br. Kowalewskiego, który w niedługi czas po ogłoszeniu wyroku, skazującego w procesie Olpińskiego, targnął się na swe życie, sprawa zyskała nowe ciekawe momenty. Olpiński żąda bowiem powołania na świadka prezesa N. I. K. gen. Krzemieńskiego, który jakoby otrzymał od samobójcy list przedśmiertny, dotyczący sprawy kartelu drożdżowego, którą naczelnik Kowalewski szczegółowo badał.

Rozprawę prowadzi jednoosobowo sędzia Dąbrowo. Oskarżenie popiera prokurator Sieroszewski, a ze strony p. wiceministra Starzyńskiego, który obecnie zajmuje stanowisko wiceprezesa B. G. K. popierana jest nadal skarga prywatna.



Król włoski Wiktor Emanuel w czasie przeglądu garnizonu rzymskiego, który odbył się dnia 4 b.m. na Piazza d'Armi.

Protest Polaków warmijskich

przeciw szykanowaniu duchowieństwa.

BERLIN, 9.6. Na zjeździe przedstawicieli towarzystw i organizacyj polskich w Warmji, jaki odbył się w Olsztynie, powzięto rezolucję, zawierającą ostry protest Polaków warmijskich przeciw szykanowaniu kapłanów Polaków, w szczególności przeciwko zarządzeniu biskupa warmińskiego Kallera, którem pozbawił ks. proboszcza Osińskiego mandatu poselskiego do sejmiku powiatowego.

Zarządzenie to nastąpiło z motywów politycznych tylko dlatego, że — jak pisze prasa niemiecka — na Warmji proboszcz Osiński był zbyt gorliwym przyjacielem Polaków i bronił zbyt energicznie ludność polską na Warmji. Ludność polska protestuje przeciwko temu zarządzeniu, które pozbawia ją jedynego jej opiekuna duchowego. Rezolucję wręczono kierownictwu Związku Polaków w Niemczech, które skieruje ją do odnośnych czynników niemieckich do załatwienia.

Policja niemiecka w roli G. P. U.

Generałowie pod nadzorem.

PARYŻ, 9.6. Prasa podaje charakterystyczne informacje o walkach politycznych w Rzeszy. Policja polityczna hitlerowców, zdaniem prasy francuskiej, odgrywa dziś w Niemczech rolę, jaką w Sowietach odgrywa GPU.

Dzienniki przypominają, że nie dawno w Akwizgranie odebrano paszport gen. von Bredefowi, który zamierzał udać się do Francji. Generał zmuszony był powrócić do swych posiadłości, gdzie oddaje się obecnie rolnictwu.

Gen. Schleicher znajduje się pod stałą opieką policyjną, a opieka ta posuwa się tak daleko, że każda rozmowa telefoniczna gen. Schleichera jest kontrolowana. Ostatnio zaś policja „zabłądziła" do prywatnego mieszkania gen. barona Kurta Hammersteina, b. szefa Reichswehry i osobistego przyjaciela gen. Schleichera, poszukując dokumentów, których jednak nie udało się znaleźć.

Bokser zwycięski w miłości

poniósł porażkę na ringu.

NOWY JORK, 9.6. Mecz pomiędzy Maxem Baerem z Kalifornji a Maxem Schmelingiem zakończył się, wbrew oczekiwaniom zupełną porażką boksera niemieckiego.

Walkę bokserów obserwowało przeszło 65 tysięcy osób, zgromadzonych na stadjonie „Yankee". Spotkanie zakończyło się knockoutem w dziesiątej rundzie. Mecz był obliczony na 15 rund. Straszny cios, zadany przez Maxa Baera Schmelingowi prawą ręką w głowę, rozciągnął go nieprzytomnego na deskach.

PRAGA, 9.6. (Tel. wł.) Z początkiem lipca Schmeling ma wziąć ślub z Anną Ondra, znaną czeską artystką filmową.

Meksyk krajem bandytyzmu

Napad na miasteczko.

LONDYN, 9.6. — Rozwój bandytyzmu w Meksyku osiąga nienotowane nigdy rozmiary i staje się formalną klęską narodową, która zagraża normalnemu rozwojowi gospodarczemu tego bogatego kraju.

W ostatnich dniach cały Meksyk został wstrząśnięty wiadomościami o napadzie bandytów na miasteczko w stanie Michoacan.

Bandyci, w sile kilkuset jeźdźców, otoczyli miasteczko i zaczęli je ostrzeliwać z karabinów maszynowych. Po pewnym czasie wjechał na rynek samochód pancerny, który, ustawiwszy się przed lokalem posterunku policyjnego, zasypał go gradem kul. Po walce policjanci, z których większość odniosła ciężkie rany, poddali się, lecz bandyci wszystkich ich rozstrzelali.

Następnie wezwali do siebie przedstawicieli rady miejskiej i zażądali złożenia w ciągu godziny olbrzymiego okupu, określając wysokość opłat według zamożności poszczególnych obywateli.

Jak dalece napad był przygotowany, świadczy fakt, że bandyci posiadali szczegółowy wykaz stanu majątkowego poszczególnych kupców i właścicieli przedsiębiorstw i nałożyli na nich formalny podatek dochodowy. Skoro po godzinie pieniądze nie zostały wpłacone, a mieszkańcy miasteczka przygotowywali się do obrony, bandyci rozpoczęli ściąganie okupu indywidualnie od poszczególnych mieszkańców, przyczem zabierali wszystkie znalezione pieniądze i wartościowe przedmioty.

Po kilkugodzinnem okupowaniu miasteczka, bandyci podpalili je i nie dopuszczali ludności do gaszenia pożaru. Całe miasteczko doszczętnie spłonęło. Bandyci z łupami schronili się w góry. Władze wysłały w pościg za bandytami silne oddziały wojska, które staczają z nimi zażarte walki.

Przed rozłamem

W SYNDYKACIE DZIENNIKARZY POLSKICH?

WARSZAWA, 9.6. W związku ze stanowiskiem, zajętem przez delegację dziennikarzy polskich na kongresie dziennikarzy w Budapeszcie w stosunku do dziennikarstwa niemieckiego, zanosi się na poważny rozłam w łonie naczelnej organizacji dziennikarstwa polskiego. Pewne odłamy tej organizacji nie tają swego niezadowolenia, że delegaci polscy w Budapeszcie przyłączyli się do enuncjacji, uchwalonej pod wpływem czynników żydowskich w sprawie hitleryzmu.

Nowa ofiara

ZABIEGÓW KOSMETYCZNYCH.

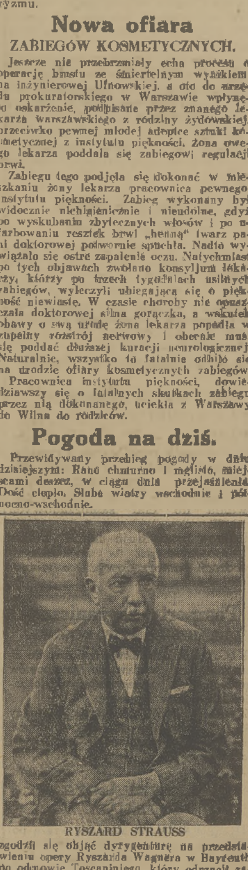
Jeszcze nie przebrzmiały echa procesu o operację biustu ze śmiertelnym wynikiem na inżynierowej Ufnowskiej, a oto do urzędu prokuratorskiego w Warszawie wpłynęło oskarżenie, podpisane przez znanego lekarza warszawskiego z rodziny żydowskiej, przeciwko pewnej młodej adeptce sztuki kosmetycznej z instytutu piękności. Żona owego lekarza poddała się zabiegowi regulacji brwi.

Zabiegu tego podjęła się dokonać w mieszkaniu żony lekarza pracownica pewnego instytutu piękności. Zabieg wykonany był widocznie niehigienicznie i nieudolnie, gdyż po wyskubaniu zbytecznych włosów i po ufarbowaniu resztek brwi „henną" twarz pani doktorowej potwornie spuchła. Nadto wywiązało się ostre zapalenie oczu. Natychmiast po tych objawach zwołano konsyljum lekarzy, którzy po trzech tygodniach usilnych zabiegów, wyleczyli ubiegającą się o piękność niewiastę. W czasie choroby nie opuszczała doktorowej silna gorączka, a wskutek obawy o swą urodę żona lekarza popadła w zupełny rozstrój nerwowy i obecnie musi się poddać dłuższej kuracji neurologicznej. Naturalnie, wszystko to fatalnie odbiło się na urodzie ofiary kosmetycznych zabiegów.

Pracownica instytutu piękności, dowiedziawszy się o fatalnych skutkach zabiegu przez nią dokonanego, uciekła z Warszawy do Wilna do rodziców.

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rano chmurno i mglisto, miejscami deszcz, w ciągu dnia przejaśnienia. Dość ciepło. Słabe wiatry wschodnie i północno-wschodnie.



RYSZARD STRAUSS

zgodził się objąć dyrygenturę na przedstawieniu opery Ryszarda Wagnera w Bayreuth po odmowie Toscaniniego, który odrzucił zaproszenie Niemców z powodu prześladowania Żydów przez Hitlera.

OBYWATELE i PRZYNALEŻNI.

W wygłoszonej niedawno mowie Adolfa Hitlera do najbardziej znamiennych zwrotów należą bezsprzecznie słowa, iż „socjalizm narodowy nie zna pojęcia germanizacji" i obca mu jest chęć „robienia Niemców z Polaków czy Hindusów".

Zdanie to, przyjęte dosłownie i z dobrą wiarą, powinno oznaczać ogromny zwrot na lepsze, chęć położenia kresu dotychczasowej polityce germanizacyjnej państwa i narodu niemieckiego w stosunku do mniejszości, przedewszystkiem w stosunku do Polaków. I tak jest w istocie. Jednak w jaki sposób i na jakich warunkach? Odpowiedź na to pytanie daje niesłychanie ciekawa i sensacyjna książka jednego z ideologów nacjonalizmu hitlerowskiego, b. prezydenta Regencji Opolskiej, dra Helmuta Nicolai'a, p. t. „Podstawy nadchodzącego ustroju" („Grundlagen der kommenden Verfassung"). Książka ta zawierająca podstawowe tezy przyszłej konstytucji hitlerowskiej wyszła z druku w ostatnich dniach. Otóż w dziedzinie zagadnień narodowościowych książka ta daje rozwinięcie i wyjaśnienie tezy Hitlera, która opiera się na czystości rasowej narodu niemieckiego. Wszelka domieszka obcej krwi (np. drogą małżeństwa), a tem bardziej asymilacja żywiołów nie germańskich jest wykluczona. Wprawdzie przewiduje się możność zamieszkiwania w Niemczech elementów nie niemieckich te jednak posiadać będą jedynie „przynależność państwową", co nie jest równoznaczne z posiadaniem „obywatelstwa niemieckiego". „Obywatelem może być tylko ten, kto jest pochodzenia niemieckiego".

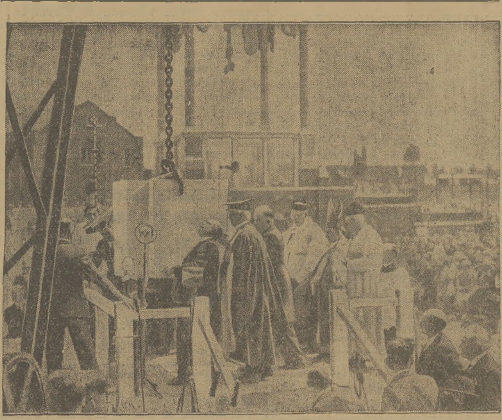
Tylko „obywatele niemieccy" czystej rasy germańskiej korzystać będą z pełni praw, reszta będzie tworzyć kastę podobną do dawnych helotów.

W związku z tem wszyscy „obcy" posiadający „przynależność państwową", zostaną poddani specjalnemu prawu i specjalnemu ustawodawstwu mniejszościowemu. Uporządkowaniem tych stosunków zajmą się specjalne urzędy, które dokonają spisania wszystkich „obcych" i prowadzić będą szczegółowe ich „rodowody". „Obcy" nie będą traktowani przez państwo jednolicie. W praktyce trzeba będzie zastosować podział na trzy kategorje: 1) żydzi, 2) Polacy, 3) „obcy" innych narodowości. Każda z tych grup będzie poddana odrębnemu prawodawstwu. Małżeństwa mieszane, podobnie jak wszelkie stosunki, mogące prowadzić za sobą zanieczyszczanie rasy niemieckiej, zostaną zakazane. W ten sposób naród niemiecki będzie się bronił od dalszego „zbękarcenia" („vor weiterer Bastardierung").

Przytoczyliśmy możliwie dokładnie tok rozumowania i rezultaty, osiągnięte przez Nicolai'a. Przypominamy, że p. Nicolai nie jest oderwanym od życia teoretykiem, lecz praktycznym politykiem obozu hitlerowskiego, któremu przypisują autorstwo szeregu ostatnio ogłoszonych ustaw hitlerowskich. W dziedzinie zagadnień narodowościowyhc przytoczone powyżej tezy p. Nicolai'a stanowią charakterystyczny komentarz do proklamowanej przez kanclerza zasady zerwania z polityką germanizacyjną w stosunku do mniejszości narodowych w Niemczech. Zerwanie to ma pociągnąć za sobą uznanie wszystkich mniejszości, a mniejszości polskiej i żydowskiej w szczególności za warstwy niewolnicze, pozbawione nietylko praw obywatelskich, ale nawet i normalnej opieki prawnej, rejestrowanych w sposób odpowiadający temu, w jaki dzisiaj rejestruje się żywy inwentarz domowy.

Projekty te, odpowiadają dzisiejszej gorączce megalomanji, w której żyje społeczeństwo niemieckie. W przekonaniu o wyższości rasy niemieckiej i w wierze w możność odrzucenia wszystkiego, co pochodzi z innych źródeł europejskiej kultury, dzisiejsze Niemcy pragną się oprzeć o ustrój niewolniczo-kastowy, wierząc w to, że znajdą narody helockie, służące interesom potęgi niemczyzny i nie nabywające wzamian żadnych praw, odsunięte od możności współżycia z panującym narodem niemieckim.

Dla utrzymania tych narodów helockich w przekonaniu o nieporównanej „wyższości" narodu niemieckiego, dla uniknięcia w ten sposób rzekomego „bastardowania" tego narodu — musi im być zamknięty wszelki dostęp do źródeł kultury niemieckiej, do możności sięgnięcia po prawa i atrybuty, przysługujące tylko narodowi niemieckiemu.



W Liverpoolu odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budującą się katedrę, która ma być największą rozmiarami świątynią katolicka na świecie. W uroczystości tej wziął udział kardynał Mac Rozy, prymas Irlandji. Koszt budowy katedry wyniesie 3 miljony funtów szterlingów.

Rozwój miast w Polsce

Wędrówka z wsi do miast.

W bieżącem stuleciu stwierdzić należy niezwykle szybki wzrost zaludnienia miast polskich. Gdy jeszcze do końca XIX w. wieś dzięki dużym obszarom ziemi, nadającej się do uprawy, pochłaniała prawie cały przyrost naturalny ludności, dając mu zatrudnienie i środki utrzymania, to obecnie już od kilkudziesięciu lat, a zwłaszcza od początku bieżącego stulecia, można zaobserwować silny ruch emigracyjny ze wsi do miasta.

Ruch w kierunku miasta jest naturalnym wynikiem rozwoju naszych stosunków gospodarczych. Nie mogąc znaleźć zatrudnienia na roli, ludność wiejska ciągnie do miasta, szukając pracy w handlu, przemyśle, zawodach wolnych.

Jeśli porównamy okres ostatnich 52 lat okaże się, że ludność Warszawy od r. 1882 do 1931 wzrosła z 345 tys. do 1.178 tys. t. j. o 241.4 proc. Biorąc zaś pod uwagę cały szereg pobliskich miejscowości, nie włączonych wprawdzie do Wielkiej Warszawy, których ludność jest wszakże z Warszawą ściśle związana, gdyż tutaj przeważnie znajduje zatrudnienie, należałoby oszacować ludność naszej stolicy na około 1.500 tys. osób, czyli, że wzrost jej od r. 1880 wynosiłby około 335 proc.

Podobny, a częstokroć jeszcze większy wzrost ludności stwierdzimy i w innych naszych miastach. Tak więc od r. 1880 do 1931 ludność Łodzi z 72 wzrosła do 605 tys. t. j. o 740.3 proc., Poznania o 275.2 proc. (z 66 do 247 tys.), Krakowa o 234.8 proc. (z 66 do 221 tys.), Bydgoszczy o 247.1 proc. (z 34 do 118 tys.), Katowic o 958.3 proc. (z 12 do 127 tys.), Lwowa o 187.3 proc. (z 110 do 316 tys.), Wilna o 123.9 proc. (z 88 do 197 tys.), Sosnowca z 25 tys. na 107 tys.

Fakt ten, że wzrost swój większe miasta polskie zawdzięczają głównie napływowi ludności z prowincji, wynika chociażby z tego, że przyrost naturalny w miastach naogół jest bardzo mały. Tak np. przyrost ten w Warszawie wynosi zaledwie 0.53 proc. w Łodzi 0.45 proc., we Lwowie 0.20 proc., w Katowicach 1.02 proc. To też prawdopodobnie wśród dzisiejszych mieszkańców stolicy jest nie więcej, niż trzecia część rdzennych „warszawiaków", a dwa razy tyle przypada na przybyszów, którzy się osiedlili w stolicy dopiero w ciągu owych 52 lat. To samo, oczywiście, zachodzi i w innych miastach; w Sosnowcu np. ludność rdzenna stanowi zapewne nie więcej jak 15 proc., a reszta osiedliła się stosunkowo dopiero niedawno.

Należy też zwrócić uwagę na to, iż te miasta zwłaszcza mają duży wzrost ludności, w których rozwinął się przemysł. Dzięki temu właśnie na pierwsze miejsce wysunęły się Katowice, Sosnowiec, a za niemi inne miasta.

Oczywistą jest rzeczą, że wyłączną siłą przyciągającą w miastach jest handel i przemysł, które zapewnić mogą jedynie przybyszowi środki wyżywienia. To też należy się spodziewać, że duże miasta nasze i nadal będą rosły liczebnie. Miasta małe, jak to zresztą w zupełności potwierdza ostatni spis, warunków po temu zupełnie nie mają.



MEZALJANS W ZDETRONIZOWANEJ RODZINIE KRÓLEWSKIEJ.

Książę Alfons, syn b. króla Hiszpanji Alfonsa XIII i następca tronu, ożenił się wbrew woli ojca i rodziny z córką bogatego plantatora z Kuby, panną Edelmira San-Pedro

Z DNIA

„ZET" O BOYU — LAUREACIE

Poniżej przytaczamy wyjątki z protestu, jaki ogłosiło na swych łamach czasopismo literackie „Zet" z powodu przyznania nagrody stołecznej p. Boy Żeleńskiemu:

Tadeusz Boy-Żeleński w ostatnich latach swej działalności przekroczył granice, w jakich uczciwy pisarz, szermierz słowa, utrzymać się powinien. Człowiek ten zmierza, systematycznie i bezwstydnie, do podważania zasad moralnych, do obniżenia kultury intelektualnej, do wywrócenia wszystkich wartości duchowych, będących busolą jednostek i narodów w ich postępie.

W swej herostratowej robocie nie może się on zasłaniać nieświadomością zła, które czyni, gdyż głosy ludzi trzeźwych i rozumnych ostrzegały go niejednokrotnie przed ponuremi skutkami tego dzieła. Na ostrzeżenia i zarzuty nie miał on nigdy innej odpowiedzi, jak brudny żart i szyderstwo.

Przyznanie takiemu człowiekowi nagrody literackiej stołecznego miasta Rzeczypospolitej, jest złożeniem uwierzytelniającego podpisu pod wszystkie jego praktyki społeczno-obyczajowe: nagroda bowiem dotyczy — podług statutu — całokształtu działalności. Znaczy to, że większość członków sądu konkursowego nietylko solidaryzuje się z temi szkodliwemi czynnościami, ale uważa je za godne pochwały i uwieńczenia wawrzynem zasługi.

Pozostanie to nazawsze plamą na honorze dziejowym Polski, że w czasie, gdy inne narody tworzyły w konwulsyjnym wysiłku wielkie, nierzadko heroiczne prądy ideowe, myśmy zdobyli się, w blasku odrodzenia swej państwowości, tylko na małoduszny, plugawy hedonizm, podniesiony do godności programu społecznego.

ŻYDZI A REWIZJA GRANIC.

„Hajnt" z 28.5 w korespondencji z Londynu donosi między innemi o wywiadzie, jakiego udzielił znany publicysta angielski Wikham Steed, dziennikarzom angielskim. Wyrażając swoje współczucie dla żydów w Niemczech, wybitny publicysta angielski postawił jednak żydostwu dwa zarzuty:

— Nie omieszkał on również, pisze „Hajnt" uczynić nam 2 zarzuty: pierwszy, że od 1918 r. myśmy zanadto kokietowali bolszewizm...

Drugi zarzut, że światowe żydostwo pierwsze poruszyło konieczność rewizji traktatu wersalskiego na korzyść Niemiec:

— Zarzut drugi, że żydowscy publicyści i politycy byli właśnie tymi, którzy podnieśli wszędzie głos za rewizją traktatu wersalskiego. Steed oświadczył, że po ukończeniu wojny żydzi byli wszędzie — czy to w Nowym Jorku, czy w Paryżu, Londynie, czy w Buenos Aires — właśnie tymi, którzy wyłazili ze skóry, aby prowadzić walkę na rzecz Niemiec...

Z pierwszym zarzutem korespondent nie chce pogodzić się, natomiast przyznaje, że drugi zarzut jest słuszny.

— Nie wiem, jak się sprawa przedstawia z pierwszym zarzutem. O tem można dużo mówić. Drugi — w każdym razie zawiera sporo prawdy. **Żydzi w istocie byli tymi, którzy zagranicą — właśnie zagranicą!, poruszali z posad ziemię, aby utorować drogę dla nowych Niemiec...**

To przyznanie się żydów do kampanji na rzecz Niemiec jest tem cenniejsze, że nastąpiło ono w chwili, kiedy właśnie Niemcy występują otwarcie przeciwko żydostwu i grożą żydom zagładą, nietylko w samych Niemczech, lecz w całym świecie.

I oto dziś ci sami żydzi, zwalczający przez lat czternaście traktat wersalski i gardłujący za rewizją granic zachodnich Polski, szukają schronienia przed Niemcami w granicach Polski.

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW W RZESZY.

W tygodniach ostatnich Niemcy zamknęli w Westfalji 27 polskich kursów szkolnych, pozbawiając w ten sposób około 2000 dzieci polskich nauki języka ojczystego. Ogółem 13.500 dzieci polskich w Westfalji jest pozbawionych nauki języka ojczystego.

Ks. Skalski biskupem

W PRZEMYŚLU?

Według obiegających pogłosek biskupem w Przemyślu ma być mianowany ks. Teofil Skalski, b. proboszcz kościoła św. Aleksandra w Kijowie, który w roku zeszłym powrócił do Polski przy wymianie więźniów z Sowietami.

GŁOSY PUBLICZNE.

Kłusownictwo w budownictwie

Od grona architektów z Zagłębia otrzymaliśmy następujące uwagi:

Obok wielu gałęzi pracy niero uporządkowanych i ujętych w ramy przepisów prawnych pozostała jedna niemniej ważna od innych, pozbawiona opieki władz nadzorczych, — gałąź budownictwa.

Mimo ustawy państwowej, określającej ściśle całokształt budownictwa, sposób zabudowania oraz kwalifikacje i uprawnienie osób mogących wykonywać plany oraz kierować budowami, sprawy te na terenie Zagłębia w rzeczywistości przedstawiają się absurdalnie. Rola architekta, inżyniera uważana jest przez ogół budujących mieszkańców Zagłębia za „malum necessarium“ i tylko do dopełnienia formalności w urzędach budownictwa po Magistratach i Starostwach t. j. ogranicza się do dpisania gotowych już planów i zobowiązań kierownictwa. A historja planów — to ciekawy proces: Ktokolwiek z obywateli Zagłębia zdradzi się z zamiarem budowania, nagabywany zostaje i otoczony całą falangą młodych ludzi przedstawiających się za architektów, — w rzeczywistości zaś ludzi, którzy powąchali coś niecoś budownictwa, wogóle nie praktykowali przy kwalifikowanych architektach, ludzi umiejących jedynie słabo kreślić. Tacy panowie posługują się przy przekonywaniu swych ofiar takimi argumentami, że wobec nich niewinną dziecinadą wydaja się wszelkie konkurencje w budach jarmarcznych. I jakość i cena zostaje zachwalona z niebywałą fantazją. — Tworzą wreszcie plany — dzieła, które nie przedstawiają żadnej ani technicznej ani estetycznej wartości, słowem „knoty“, — za które obywatel taniością przekonany de facto słono płaci a budynek według tych planów, częstokroć kilkakrotnie przerabianych, okazuje się po ukończeniu w użytkowaniu niemożliwy.

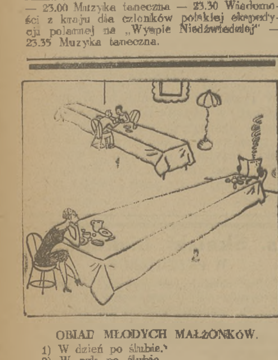
Te historje dzieją się pozakulisowo, w cieniu czterech ścian, lecz prócz tych pozostają do omówienia tak zw. oficjalne biura architektoniczno budowlane, — tu występują już jednostki o większym tupecie-bezczelności. Wynajmują lokal, wywieszają szyldy o skomplikowanym tytule, reklamują szumnie w dziennikach do „tanich domków własnych“. Całość przedstawia się pięknie, ale gdzie reprezentant tego biura — gdzie osoba prawnie odpowiedzialna, gdzie ten architekt uprawniony rządowo i wreszcie gdzie to biuro zarejestrowane? Jest biuro architektoniczne — lecz niestety bez architekta. Któż da gwarancje klijentowi pragnącemu ulokować swe oszczędności w „swój domek“, że nie zostanie zawiedziony i okpiony, (jak to już miewało miejsce). W Zagłębiu niebrak architektów i inżynierów uprawnionych, którzy pomijani są i nie darzeni zaufaniem obywateli skutkiem tych właśnie stosunków, nawskroś niezdrowych, niespotykanych w żadnem innem województwie. Są to pozostałości jeszcze z czasów zaborczych, które powinny być wyplenione jako chwasty szkodliwe z całą bezwzględnością.

W sprawy te powinny wejrzeć odpowiednie władze nadzorcze jak województwo, starostwa i pp. architekci miejscy.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 10 CZERWCA 1933 ROKU.

11.50 Komunikat meteorologiczny — 11.57 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.15 Komunikat gospodarczy — 13.20 Komunikat meteorologiczny — 15.10 Komunikat eksportowy — 15.15 Komunikat gospodarczy — 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. — 15.35 Słuchowisko dla dzieci pt.: „Narodziny świetlika“ p-g Konarskiego — 16.00 Muzyka lekka — 16.40 „Rafael“ (w 450-tą rocznicę urodzin) wygł. dr. Jadwiga Puciata-Pawłowska — 17.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci — 17.40 Odczyt — 18.00 Muzyka lekka i taneczna — 19.00 Rozmaitości — 19.10 Zofja Kossak-Szczucka: „Gród 1600 męczenników“ — 19.30 „Na widnokręgu“ — 20.00 Muzyka lekka; w przerwie wiadomości sportowe — 22.05 Koncert Chopinowski w wyk. Zofji Rabcewiczowej — 22.40 Feljeton pt.: „Opera narodowa“ — wygł. p. Ludwik Ramult — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Muzyka taneczna — 23.30 Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na „Wyspie Niedźwiedziej“ — 23.35 Muzyka taneczna.



OBIAD MŁODYCH MAŁŻONKÓW.
1) W dzień po ślubie.
2) W rok po ślubie.

Frontem do morza!

UTWORZENIE KOMITETU POWIATOWEGO OBCHODU „ŚWIĘTA MORZA“

Z uwagi na zbliżający się termin obchodu Święta Morza, które w roku bieżącym będzie wyjątkowo uroczyście obchodzone w całym kraju, w gmachu starostwa odbyło się w ubiegły czwartek zebranie organizacyjne celem utworzenia komitetu powiatowego obchodu Święta Morza.

Posiedzenie zagaił, a następnie przewodniczył obradom p. starosta Boxa, który w swem przemówieniu, po omówieniu celu zebrania zaznaczył, iż tegoroczny obchód Święta Morza ma szczególne znaczenie, bowiem z uwagi na coraz bezczelniejsze wystąpienia i zakusy Niemców na całość naszych granic zachodnich, trzeba w całym kraju rozwinąć odpowiednią propagandę i kontrakcję, aby wykazać, że Polska nie pozwoli na odebranie sobie piędzi ziemi, a naród polski w każdej chwili stanie w obronie swych praw.

Po przemówieniu omawiano wytyczne i zakres pracy komitetu powiatowego. Specjalnego programu i obchodu o charakterze powiatowym postanowiono nie urządzać, natomiast komitet zwróci uwagę, aby obchód Święta Morza odbył się we wszystkich miejscowościach na terenie powiatu Będzińskiego. Ponieważ w ośrodkach miejskich komitety lokalne już istnieją, wybrano specjalnych komisarzy, którzy zajmą się organizacją komitetów na terenie gmin wiejskich. Na gminę Grodziec czynność tę powierzono p. Imiołczykowi, na gminę Bobrowniki pp. Rabsztynowi i Nogajowi, na gminę Ożarowice ks. prob. Łupińskiemu, na Czeladź p. Tajchmanowi, na gminy: Niwka, Zagórze, Gołonóg i Łosień p. Torbusowi.

Dla czuwania nad całokształtem akcji, udzielania komitetom lokalnym pomocy w postaci prelegentów i materjału propagandowego, wreszcie rad i wskazówek, powołano komitet wykonawczy, do którego weszli p. starosta Boxa, jako przewodniczący oraz przedstawiciele armji, duchowieństwa, samorządów, szkolnictwa i różnych organizacyj.

Przy omawianiu wytycznych obchodu Święta Morza, postanowiono, aby we wszystkich miejscowościach na terenie powiatu, gdzie niema jeszcze oddziałów Ligi morskiej i kolonjalnej, komitety lokalne obchodu Święta Morza przekształciły się we wspomniane oddziały i rozpoczęły działalność. Zaaprobowano również wniosek, aby Rady miejskie, gminne i wszystkie organizacje w związku z obchodem Święta Morza uchwaliły odpowiednie rezolucje w sprawie knowań na całość granic naszego państwa.

Wreszcie poruszano także konieczność starań w kierunku uzyskania jednego lub kilku tanich pociągów dla ludności Zagłębia celem wyjazdu do Gdyni na Święto Morza. Sprawa ta została przekazana lokalnemu komitetowi obchodu Święta Morza w Będzinie.

Niewątpliwie wszystkie komitety dołożą starań, aby tegoroczny obchód Święta Morza miał charakter imponującej manifestacji i był wyrazem, iż jakikolwiek zamach na całość granic naszego państwa nadrafi na bezwzględny odpór całego narodu.

Kiedy rozpoczęte zostaną ROBOTY PUBLICZNE?

Zapowiadane podjęcie w bieżącym tygodniu w szerszym zakresie robót publicznych na terenie Zagłębia zawiodło, a jak obecnie utrzymują, roboty te bezwzględnie już rozpoczęte zostaną w najbliższych dniach, tj. w przyszłym tygodniu. W całej tej sprawie zastanawia fakt, iż dotychczas żaden z samorządów nic konkretnego nie wie, w jakich rozmiarach i wciągu jakiego czasu mają być prowadzone wspomniane roboty, bowiem Fundusz Pracy nie posiada jeszcze ścisłych obliczeń i niewiadomo, jakie sumy będzie można asygnować na zatrudnienie bezrobotnych.

Słowem, narazie same niewiadome, które niewesoło wyglądają z zestawieniem, iż w Zagłębiu posiadamy około 20 tysięcy bezrobotnych, nie otrzymujących zasiłków, a jedynie pomoc doraźną i z utęsknieniem czekających na jakąkolwiek pracę. Tymczasem jest już połowa czerwca, a o robotach publicznych nic pewnego jeszcze niewiadomo.

× ODPOWIEDNIE URZĄDZENIE W APTEKACH. Departament służby zdrowia w Ministerstwie opieki społecznej zwrócił uwagę, że urządzenia wewnętrzne niektórych aptek, zwłaszcza nowopowstałych, nie odpowiadają obowiązującym przepisom. W związku z tem departament polecił wszystkim inspektorom farmaceutycznym, aby na podległych sobie terenach przeprowadzili inspekcję aptek i zarządzili dostosowanie ich urządzeń do norm przewidzianych odpowiedniemi ustawami.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

10 Sobota	Dziś Małgorzaty Jutro Św. Trójcy Wschód słońca 3 m. 33. Zachód „ 19 m. 54.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Tajemnica Domu Habsburgów.
PALACE: Ziemia mczyja.
EDEN: Romans.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Kobieta w Monte Carlo.
ŚWIATOWID: Mężczyzna w jej życiu.

DĄBROWA

WANDA: W tajdze Syberji. — Tajemniczy klub (Hary Peel).
ARS: W tajnej służbie. — Kobieta, która się śmieje.

× I KOMUNJA ŚW. W ZAGÓRZU. Dn. 8 bm. odbyła się w Zagórzu doroczna uroczystość I Komunji św. dzieci. Po skończonych ceremonjach w kościele dziatwa podejmowana była obfitem śniadaniem w ogrodzie obok kościoła. Przy stołach zasiadło 500 zgórą dzieci. Każde dziecko otrzymało dużą bułkę i pół litra mlecznej kawy. Urządzeniem śniadania zajęły się troskliwie panie ze Stow. św. Wincentego a Paulo łącznie ze Stow. kobiet katolickich. Pokrzepiona dziatwa na duszy i ciele z radością w sercu opuszczała ogród, matki zaś ze łzą w oku dziękowały paniom za zgotowaną ucztę. Śniadanie urządzono dzięki hojnej ofierze p. dyr. Malplat, który złożył na ten cel 100 zł., oraz T-wa dobroczynności, które oddało do dyspozycji Wincentkom 150 zł. Od ks. proboszcza otrzymano gratis 20 litrów mleka. Kilkanaście dzieci ze Środuli, należącej do par. Zagórze, dzięki staraniom Stow. kobiet katolickich oraz miejscowego nauczycielstwa otrzymało całkowicie lub częściowo ubranka.

Ofiarodawcom, zarządowi kop. „Mortimer“ za przygotowanie stołów w ogrodzie oraz wszystkim tym, którzy bezinteresownie zajęli się urządzeniem tej wspaniałej imprezy komitet w imieniu dzieci składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota 10 b.m. popoł. Popis taneczny B. Horbaczewskiej — wiecz. „Florett i Patapon“.

Niedziela 11 b.m. — „Fräulein Doctor“.

Poniedziałek 12 b.m. — „Florette i Patapon“.

Wtorek 13 b.m. — „Pani prezesowa“ premjera.

Przed świętem

11 P. P. ZIEMI BĘDZIŃSKIEJ.

W związku z niedzielną uroczystością wszyscy zarejestrowani ochotnicy 11 pp. ziemi Będzińskiej proszeni są o przybycie na zbiórkę w sobotę 10 bm. do Gzichowa (dwór) o godz. 14.30.

W niedzielę 11 bm. zbiórka na placu Tow. „Sokół“ w Będzinie (naprzeciwko starostwa) o godz. 7 rano.

PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC! Zbiórka wszystkich członków dnia 11 bm. o godz. 7 rano w lokalu Koła celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych oficerów i szereg. 11 pp. Przybycie wszystkich podoficerów obowiązkowe.

× DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI. W niedzielę 11 bm. na akademji organizowanej z okazji „Dnia spółdzielczości“ w sali Związków na Pogoni w Sosnowcu o godz. 19.30 przemawiać będzie b. minister St. Thugutt na temat: „Spółdzielczość w dniu swego święta“.

× NOWE ZNACZKI POCZTOWE. W związku z przypadającą w rb. 250-tą rocznicę odsieczy wiedeńskiej ukażą się wkrótce w sprzedaży nowe znaczki pocztowe, opiewające na 1.20 zł. Znaczki te wykonane będą w kolorze szafirowym i będą przedstawiały reprodukcje obrazu Matejki. Znaczki za cenę 1.20 zł. będą służyły niemal wyłącznie do naklejania na listy polecone, kierowane zagranicę, bowiem tyle właśnie wynosi opłata za zagraniczny list polecony. Znaczki te używane będą, oczywista, również przy listach ekspresowych i cięższych listach poleconych, wysyłanych w kraju.

KOMUNIKATY

= ODPRAWA. W sobotę, t. j. dziś o godz. 18, w izbie 12 D. H. w budynku Ogniska w Dąbrowie, odbędzie się odprawa drużynowych i przybocznych hufca dąbrowskiego.

= ZEBRANIE RODZICÓW I OPIEKUNÓW uczenic gimnazjum żeńskiego im. H. Sienkiewiczowej w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę dnia 11 b.m. o godz. 11 (Deblińska 1). Na porządku dziennym ważne sprawy.

= POŚWIĘCENIE CHORĄGWI BRACTWA STRAŻY HONOROWEJ. W najbliższą niedzielę, t. j. 11 b.m. parafja Stary Sielec w Sosnowcu obchodzi uroczystość poświęcenia chorągwi Bractwa straży honorowej Najświętszego Serca Jezusowego. Na czele komitetu uroczystości stoją jej czcigodni inicjatorzy księża parafjalni. Oby wszystkie organizacje stojące na gruncie katolickim i wszyscy, komu cześć Serca Bożego nie jest obojętną, zechcieli jak najliczniej przybyć na tę uroczystość. Porządek uroczystości jest następujący: godz. 10.30 — zbiórka przy plebanji, godz. 11 — procesja do kościoła, godz. 11.15 — uroczysta suma i poświęcenie chorągwi. Po sumie na placu kościelnym (w razie niepogody na sali) wpisywanie się do złotej księgi.

= POŚWIĘCENIE SZTANDARU W ZAGÓRZU. W niedzielę dnia 11 b.m. o godz. 10.30 w kościele parafjalnym w Zagórzu odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia kobiet katolickich. Po sumie w sali parafjalnej obok kościoła nastąpi powitanie gości, odśpiewanie kantaty przez miejscową Lutnię, wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru oraz wpisywanie się do pamiątkowej księgi.

= ODPUST ŚW. ANTONIEGO W GOŁONOGU odbędzie się we wtorek 13 b.m. W poniedziałek jako w wigilję odpustu o godz. 6 popołudniu odprawione zostaną nieszpory z kazaniem i procesją. We wtorek pierwsza msza o godz. 6 rano, druga o godz. 8, trzecia o godz. 9, suma z kazaniem i procesją o godz. 10.30. W poniedziałek i wtorek przez cały dzień spowiedź.

= DZIEŃ SPÓŁDZIELCZY. W niedzielę dnia 11 b.m. o godz. 16 spółdzielnia spożywców „Praca“ w Czeladzi urządza w sali klubu T-wa „Saturn“ uroczystą akademję z okazji „Dnia spółdzielczości“. Wstęp na akademję bezpłatny.

= ZABAWA OGRODOWA. Centralny Związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego urządza w niedzielę dnia 11 b.m. o godz. 3 popoł. wielką zabawę ogrodową w ogrodzie „Oaza“ w Sosnowcu (Sadowa 3). W razie niepogody zabawa odbędzie się na sali i na werandzie. Zabawa urozmaicona będzie wieloma atrakcjami.

= WYCIECZKA DO OJCOWA. W niedzielę dnia 18 b.m. organizacja pracowników Kasy Chorych, dla swych członków, ich rodzin i sympatyków urządza wycieczkę krajoznawczą do Ojcowa i okolicy. Wycieczka, poza zwiedzeniem Ojcowa, nosi charakter towarzyski. Zapisy na wycieczkę przyjmuje Stanisław Roland - Kopczyński, ul. 3-go Maja 22, m. 8. Z powodu ściśle ograniczonej ilości osób zgłoszenia przyjmowane będą tylko do dnia 15 b.m.

Ciekawa kłótnia w rodzinie

Krótka historja zamierającego banku w Dąbrowie.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, iż ludzie dopiero w przystępie gniewu i złości zaczynają mówić przeciwnikowi prawdę w oczy, przyczem przypadkowy słuchacz tych rozmów może nieraz dowiedzieć się naprawdę ciekawych rzeczy.

Podobny fakt miał ostatnio miejsce w „Expresie Zagłębia", który zapominając o tem, iż kończący się bank powszechny w Dąbrowie jest tworem sanacyjnym, zamieścił niedawno list udziałowca tego banku, niezwykle ostro występującego przeciwko gospodarce zarządu banku. List kończy się następująco:

„Sprawą banku powszechnego winny zainteresować się władze, a przedewszystkiem związek rewizyjny, lub też p. prokurator, w przeciwnym bowiem razie paruset udziałowców padnie ofiarą lekkomyślnej gospodarki zarządu tego banku".

W odpowiedzi na to zarząd i rada Banku zamieściły we wczorajszym „Expresie Zagłębia" następujące wyjaśnienie:

1) Nieprawdą jest, jakoby zarząd przez lekkomyślną gospodarkę przyprowadził bank do upadku.

Prawdą jest, że bank nie miał swoich kapitałów na udzielanie pożyczek, a korzystał z kredytów w innych bankach i kiedy nastąpił kryzys i brak gotówki, banki te ograniczyły swe kredyty do 20 proc., a bank nasz nie mógł prolongować pożyczek członków i weksle poszły do protestu stąd są te trudności w jakich się nasz bank znajduje.

2) Nieprawdą jest, jakoby zarząd płacił drogo lokal i personel i tem powiększał koszta handlowe.

Prawdą jest, że zarząd z radą nadzorczą zmienił już trzeci lokal i zmniejszył wynagrodzenia personelu do minimum, aby zmniejszyć ogólne koszty.

3) Nieprawdą jest, jakoby zarząd zwlóczył ze zwołaniem walnego zebrania.

Prawdą jest, że zarząd w porozumieniu ze związkiem rewizyjnym, do którego należy, zwołuje likwidacyjne zebranie członków w najbliższym czasie.

4) Nie obawiamy się w naszej działalności związku rewozyjnego, albowiem z jego wiedzą wszystko robimy. Jak również nie obawiamy się władz prokuratorskich i w każdej chwili działalność swoją poddajemy ich kontroli.

Mimowoli wyszło przysłowiowe szydło z worka, bo oto dopiero w chwili likwidowania tego niby Banku dowiadujemy się, iż nie miał on swoich kapitałów, a korzystał z kredytów w innych bankach, z czego najlepiej widać, jak to u nas prowadzone są nie jakieś sklepiki ze śledziami, ale t. zw. z przeproszeniem banki.

Ponieważ zarząd i rada Banku, prawdopodobnie przez skromność nic podały historji powstania tej instytucji, trzeba wyjaśnić, iż w 1928 czy 1929 r. w okresie wyborów do Sejmu dawano pożyczki drobnym kupcom i rzemieślnikom. W Dąbrowie otrzymał 15 czy 18 tysięcy zł. t. zw. stan średni, który licząc widocznie na dalszą pomoc, założył celem rozdziału tej kwoty szumnie zwany bank. Nadzieje zawiodły, gdyż przyszedł kryzys i zamiast dalszych subwencyj, zażądano zwrotu otrzymanej sumy.

Ponieważ „bank" nie posiada własnego kapitału, trzeba było nagwałt ściągać pożyczki i zakończyć swą działalność, co ma nastąpić po likwidacyjnym zebraniu.

Zwinięcie Banku nikogo nie zdziwi, gdyż w podobny sposób kończą się wszystkie imprezy i przedsiębiorstwa sanacyjne, byłoby jednak ciekawą rzeczą dowiedzieć się, kto też i w jakich rozmiarach korzystał z pożyczek w tym Banku, gdyż możnaby ustalić, czy istotnie pomoc otrzymywali ci, dla których była ona przeznaczona.

Może zarząd i rada udzielą wyjaśnienia, gdyż na ten temat krążą różne pogłoski.

Co znaczy oszustwo?

CIEKAWE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Sąd Najwyższy zastanawiał się na tle konkretnego wypadku nad istotą oszustwa. Otóż według S. N. wprowadzenie w błąd zachodzi wówczas, gdy sprawca, przyjmując pewne zobowiązanie prawne i budzące w ten sposób w stronie przeciwnej mniemanie, że przyjęte zobowiązanie wobec niej dotrzyma — zgóry już nie ma takiego zamiaru i o dopełnieniu zobowiązania nie myśli. Bez znaczenia jest w danym wypadku, iż zobowiązanie, które przyjął oskarżony, jest zakazane przez prawo. Wprowadzenie w błąd nie może stać się dozwolone, a wzbogacenie się w ten sposób prawne, tylko dlatego, że takie wprowadzenie w błąd zaszło przy zawarciu zakazanej przez prawo umowy. Tak samo kradzież nie przestaje być kradzieżą wówczas, gdy przedmiotem kradzieży jest rzecz skradziona.

Z tego orzeczenia wynika, że złodziej, który okradł złodzieja, nie przestaje być złodziejem. Poza tem oszukanie świadome przy grze w karty, jest oszustwem pomimo, iż niema norm prawnych, któreby ustalały możność wzbogacenia się [illegible]

Bogata przeszłość Kozła

Świętokradca i aferzysta.

We wczorajszym numerze donieśliśmy pokrótce o aresztowaniu przez policję śledczą w Częstochowie, mieszkańca Strzemieszyc, Wacława Kozła.

Jak się okazuje Kozioł ma za sobą niezwykle bogatą przeszłość.

W swoim czasie grasował on na terenie Zagłębia Dąbr., gdzie dokonał szeregu oszustw. Aresztowany przez policję Kozioł, zmyliwszy czujność eskorty zdołał zbiec z jednego z posterunków, pomimo że był skuty w kajdany. Od tej chwili słuch o Koźle zaginął. Opuściwszy Zagłębie Kozioł odwiedzał większe miasta, gdzie pojawiał się jako młody, energiczny człowiek, który za każdym razem zmieniał swój zawód, ukazując się jako handlarz zboża, to znów jako elegancki akwizytor, a nawet występując w mundurze, przyczem jedną tylko posiadał cechę niezmienną — pociąg do płci pięknej. Osobnik ów miał utarty system, którym posługiwał się stale, osiągając przy jego pomocy jaknajwiększe korzyści.

Po występach gościnnych w większych miastach, postanowił przybyć do Częstochowy i w jej podmiejskich okolicach szukać szczęścia. Spotkał je w osobie p. Kazimiery Pałasik ze wsi Juljanka, która to panienka miała uciułany krwawą pracą kapitalik oraz kilka kosztowności. Po kilku tygodniach znajomości Kozioł ograbił naiwną parafiankę doszczętnie i ulotnił się, tym razem do Myszkowa, gdzie poznał Marjannę Misiak, również zaopatrzoną w pieniądze i biżuterję. Sumienie czy serce zwróciły po pewnym czasie uczucia Kozła ponownie w stronę Pacikówny, to też spakował on swe skromne rzeczy, zabierając „przez nieuwagę" banknoty i klejnoty ostatniej przyjaciółki. Tymczasem nim niewierny kochanek zdążył powrócić, Pałacikówna złożyła o nim zameldowanie w policji. Toż samo w kilkanaście dni później uczyniła Misiakówna, która dodała, że piękny młodzieniec przedstawiał się jej za Wawrzyńskiego Stefana, na którego nazwisko miał również książeczkę wojskową.

Kozioł przez ten czas nie próżnował: oddawszy „uczciwie" ukradzione rzeczy Pałacikównie i dodawszy do nich świeżą zdobycz, uspokoił najwidoczniej wyrzuty sumienia w stosunku do nadobnej Kazi i znalazł się w mieszkaniu Stanisława Lesiaka, gdzie wynalazł sobie chwilowe pied-a-terre z utrzymaniem włącznie. Kiedy po kilku dniach zaczęto go prosić o zapłacenie należności, pozostawił „w zastaw" książeczkę wojskową na Leopolda Łukasińskiego z Wieruszowa i ulotnił się.

Ustalono, że osobnik o danym rysopisie i w Wieruszewie, gdzie podawał się za Józefa Pieszowskiego, okradł przyjaciółkę oraz zabrał cudzą książeczkę wojskową i uciekł. Po nitce trafiono do kłębka — policja częstochowska ujęła Kozła który, jak okazało się, uczestniczył również w okradaniu kościołów w Poznańskiem.

Kozioł został osadzony w więzieniu.

Kiepura skarży Hemara.

Homerycka walka między śpiewakiem a łowcą rymów.

W związku ze skargą p. Marjana Hemara przeciw J. Kiepurze o zmianę słów pieśni w filmie „Pieśń nocy", sławny nasz śpiewak ogłasza w prasie swe wyjaśnienie, z którego wynika, że Kiepura nietylko pięknie śpiewa, ale ma również ambicje poetyckie.

— Bardzo się cieszę — pisze Kiepura — że sprawa ta znajduje się przed sądem, a to głównie z tego powodu, że nie p. Hemar powinien mieć do mnie pretensje, **lecz ja postanowiłem zaskarżyć p. Hemara o plagjat.** Sprawa przedstawia się następująco:

Firma „Cine Alliance", która nakręciła film „Pieśń nocy", przedłożyła mi słowa polskie przed naśpiewaniem tej pieśni w polskim języku.

W kontrakcie z firmą jest punk, że strona artystyczna musi być ze mną uzgodniona. Korzystając z tego kontraktowego uprawnienia, zakwestjonowałem słowa pana Hemara, jako nie mające sensu, a nawet wadliwe gramatycznie. Aby nie być gołosłownym, podaję próbkę wiersza:

Dziś nadeszła ta noc,
Która mi musi to powiedzieć,
Czy ty kochasz mnie.
Dziś nadeszła ta noc,
Już więcej nic nie zechcę wiedzieć,
Gdy powiesz mnie.

Więc ja także już więcej nie zechciałem wiedzieć i powiedziałem — nie. Zkolei „Cine Alliance" podała mój protest do firmy „Tempo Film", która kupiła słowa od Hemara, żądając przesłania innego tekstu. Na krótko przed naśpiewaniem wersji polskiej pieśni, przyszła druga redakcja tejże piosenki. Wprawdzie lepsza od pierwszej, pod względem językowym, ale zarówno literacko, jak i wokalnie, jak i w ustosunkowaniu do akcji filmu niezdolna i mogąca narazić mnie w oczach polskiej publiczności na śmieszność, a samą pieśń na wielkie fiasko.

Każdy chyba zgodzi się ze mną, że pierwsze słowa pieśni: **„Tobie śpiewam tę pieśń, Tobie milczącej w zmroku"**, które nadają jej oblicze i których ja jestem autorem, są lepsze od słów: **„Noc ze srebra i szkła a to milcząca w zmroku".**

Ta moja fraza główna: „Tobie śpiewam tę pieśń" trzykrotnie powtarzana, stała się motywem przewodnim, dała duszę pieśni i uczyniła ją popularną. I w tem właśnie tkwi źródło przestępstwa p. Hemara, że będąc tego samego zdania, iż tekst pieśni w ten sposób poprawiony jest lepszy od jego tekstu, zużytkował go sam, dając Warszawie w tej mojej redakcji do rozpowszechniania zarówno za pomocą nut, jak i nagrywania płytowego.

Ponieważ zwrot ten, jak i inne zmiany przyjęte później przez p. Hemara, **są moją własnością autorską i stanowią podstawę prawną pieśni,** przeto p. Hemar nie miał prawa wydać tej pieśni pod swojem nazwiskiem, oraz inkasować jej tantjem autorskich.

Ciekawem jest, dla jakich powodów Hemar przywłaszczył sobie moje słowa, skoro uważał, że są one gorsze od jego tekstu. Jeszcze ciekawszym jest fakt, iż w skardze sądowej podaje fałszywy stan rzeczy cytując tekst, którego nigdy mi nie przedłożono, a który jest trzecią redakcją pieśni. Stanowi on połączenie słów moich i nowych zupełnie słów będących przeróbką drugiej redakcji. Widocznie sam p. Hemar zrozumiał, że słowa poprzednio przesłane dla mnie, nie nadawały się do śpiewu. Proszę sobie wyobrazić, coby powiedziała publiczność w kinie, widząc mnie we finale filmu, jadącego samochodem z dziewczyną w blasku słonecznego dnia, gdybym śpiewał właśnie w tem miejscu: „Noc ze srebra i szkła, a to milcząca w zmroku". **Gdzie noc? Gdzie szkło? Gdzie zmrok! Gdzie logika?**

Wobec takiego stanu rzeczy wnoszę przeciw p. Hemarowi skargę do sądu o kradzież mego tekstu.

Wkońcu dodać muszę, że jeżeli p. Hemar chce wnosić skargę to powinien skarżyć nie mnie, lecz firmę, z którą zawarł kontrakt. **Ja wykonałem tylko moje uprawnienia kontraktowe, i zmian dokonałem z wyraźną zgodą firmy, która mi tekst dostarczyła.**

POGRZEB

TRAGICZNIE ZMARŁYCH GÓRNIKÓW

Pogrzeb tragicznie zmarłych górników kop. Saturn: Matyska, Węgrzyńskiego i Nowaka odbędzie się dziś o godz. 3 popołudniu.

W pogrzebie ze szpitala Kasy chorych w Czeladzi wezmą udział górnicy w uniformach oraz liczne delegacje górnicze.

× **OSZUSTWO.** Onegdaj do mieszkania Władysławy Guzik we wsi Błędów przyszło dwóch osobników, którzy, podając się za kontrolerów bankowych, zażądali okazania dolarówek. Guzikowa, nie podejrzewając żadnego podstępu okazała nieznajomym posiadaną dolarówkę, wręczając im jednocześnie różne papiery. Nieznajomi po przejrzeniu wszystkich papierów wręczyli je zpowrotem Guzikowej. Po wyjściu nieznajomych, Guzikowa przejrzawszy papiery, przekonała się że wraz z nimi ulotniła się również dolarówka. Okradziona w tak podstępny sposób zwróciła się ze skargą do policji.

× **CO PANI TU ROBI?** Onegdaj późnym wieczorem Jan Żak, zam. w Czeladzi przy ul. Szpitalnej, wracając z pracy w kopalni do domu spotkał na korytarzu jakąś nieznaną kobietę, która schodząc z II piętra, niosła duży pakunek. Zauważywszy, iż nieznajoma na widok jego zdradza dziwny niepokój, zapytał ją: „Co pani tu robi?" Kobieta nie odpowiedziała, lecz szybko probowała wyjść na ulicę. Wobec tego Żak zatrzymał ją. Okazało się, że jest to Katarzyna Kral z Grodźca, która na strychu spakowała suszącą się bieliznę wszystkich lokatorów. Wyprawa jednak nie udała się.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA ROWERÓW.** W związku z kradzieżą rowerów na szkodę Bolesława Jędrzejewskiego (dnia 6.4 rb.) i Franciszka Sztuki (18.5 rb.) został aresztowany Edward Cesarz z Sosnowca (Piotrkowska 8). Cesarza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Jana Prejta w Czeladzi (Grodziecka 124) skradziono 525 zł. gotówką oraz ubranie.

Z mieszkania Tobjasza Kerszenblata w Sosnowcu (Piłsudskiego 42) skradziono dwa futra, kołnierz futrzany, cztery pierścionki z brylantami oraz 340 zł. gotówką. Poszkodowany oblicza swe straty na 5400 zł.

Z więzienia

NA ŁAWĘ OSKARŻONYCH.

W więzieniu na św. Krzyżu odsiaduje od 1929 r. karę 10-letniego więzienia, skazany wyrokiem Sądu okręgowego w Sosnowcu za zabójstwo, niejaki Stanisław Nędza, lat 33, zamieszkały we wsi Tuczna Baba w powiecie Będzińskim.

W maju 1932 r. po odsiedzeniu trzech lat kary, zjawił się on u prokuratora i motywując swój postępek tem, że chce odcierpieć odrazu za wszystkie przewinienia, przyznał się do rabunku, popełnionego w dniu 16 maja 1925 r. w Szczakowej. Rabunku dokonał w towarzystwie dwóch wspólników, a to: Władysława Sikory i Szymona Bzowskiego, a ofiarami stali się Herman Spira, oraz Majlech i Mojżesz Halmanowie.

Po takiem przyznaniu się do winy, prokuratura zarządziła natychmiastowe przytrzymanie wskazanych przez Nędzę spólników i przystąpiono do szczegółowego śledztwa w tej sprawie.

Sprawa tego rabunku z przed ośmiu laty znalazła się przed sądem przysięgłych w Krakowie. Potrwa prawdopodobnie 2 dni.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NOWY SPOSÓB REGULOWANIA DŁUGÓW.

W ubiegłym roku w Dąbrowie Górniczej powstała spółka, prowadzona przez p. Kiełbasę, zamieszkałego w Katowicach oraz p. Józefa Gawlika, urzędnika kopalni „Paryż", która podjęła się robót drogowych w mieście. W jakiś czas potem między wspólnikami powstały nieporozumienia na tle finansowem, a skutek był taki, że robotnicy, którym zaczęto niewypłacać należnych im zarobków, zaczęli coraz bardziej szemrać. Na tem tle zaczęło dochodzić do licznych zatargów, co wreszcie doprowadziło do tego, że sprawą tą musiały się zająć odpowiednie władze.

Magistrat, widząc, że ze spółką nie może dojść do ładu, zmuszony był odebrać jej roboty i oddać innemu przedsiębiorcy, a robotnicy zaczęli coraz bardziej napierać na p. Gawlika z żądaniem wypłacenia im należnych za pracę pieniędzy. P. Gawlik obiecywał, zwlekał, lecz jakoś nie kwapił się z wypłatą. Rozgoryczeni takiem traktowaniem robotnicy urządzili przed jego domem zebranie, lecz i to nie doprowadziło do żadnych rezultatów. Ogólnie było wiadomem, że p. Gawlik starał się unikać zetknięcia z robotnikami, ukrywając się w domu. Do tego wreszcie doszło, że jeden z pokrzywdzonych któremu p. Gawlik był winien 198 zł., Władysław Bałdys, z zawodu monter wniósł skargę do sądu, w której pisał, że od kilku tygodni chodził do mieszkania p. Gawlika i zawsze spotykał się z tłumaczeniem, że dziś nie ma pieniędzy i, że może jutro, pojutrze...

W kilka dni potem powiedział mi p. Gawlik — pisze w skardze swej p. Bałdys — żebym przyszedł do jego mieszkania, gdyż chce mi wypłacić należną mi sumę. Poszedłem, lecz — niestety — p. Gawlika w domu nie zastałem. Dowiedziałem się wtedy, że jest w restauracji. Postanowiłem zaczekać przed domem. Po upływie kilku godzin zobaczyłem, że p. Gawlik wrócił do domu. Zapukałem. Gawlik wpuścił mnie do mieszkania i kazał zaczekać. Po chwili wszedł do pokoju z bronią w ręku i powiedział: ty bandyto, chodzisz za mną po restauracjach. Ja ci pokażę... to mówiąc, począł mnie bić rewolwerem po głowie — upadłem. Nie poprzestając na tem pozamykał drzwi na klucz, poczem przystąpił do mnie i znów bił i kopał... Nie wiem do czegoby doszło, gdyby nie interwencja jego żony, która słysząc mój krzyk, nie wypchnęła zamkniętych drzwi i siłą ściągnęła ze mnie Gawlika. W końcu Gawlik wyciągnął mnie na korytarz, kopnął i wreszcie wyrzucił za drzwi.

Epilog tego zajścia rozegrał się w Sądzie grodzkim w Dąbrowie. W rezultacie sąd skazał go na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Niezadowolony z wyroku p. Gawlik wniósł apelację.

SPORT.

ŻEŃSKI KURS PŁYWACKI.

Pow. komenda PW. Będzin podaje do wiadomości, że z dniem 26 bm. zorganizowany będzie w Ośrodku WF. w Krakowie 2-tygodniowy kurs pływacki żeński, który trwał będzie do dnia 9 lipca br. włącznie. Kandydatki na kurs muszą odpowiadać następującym warunkom: ukończonych 18 lat życia, część klas szkoły średniej, bardzo dobry stan zdrowia, korzystna opinja władz stowarzyszeniowych, zobowiązanie się do 2 letniej pracy w dziedzinie WF. kobiet na terenie odnośnych stowarzyszeń. Kandydatki na kurs mogą zgłaszać organizacje: OPK. DOK. Zw. Strzel. ZHP. Zw. Str. Poż. SMP., Sokół i Kluby drogą — przez odnośnych powiatowych komendantów PW. Uczestniczki kursu otrzymają zakwaterowanie w Ośrodku WF. Kraków, wyżywienie wojskowe, na poprawę wyżywienia wpłacą 7 zł. 50 gr. za cały okres tj. po 50 gr. dziennej dopłaty. Uczestniczki mają zapewnioną na miejscu stałą opiekę lekarską w poradni sportowo-lekarskiej. Przejazdy otrzymają uczestniczki w Pow. komendzie PW. rozkazy wyjazdu. Uczestniczki winne przywieźć ze sobą wyekwipowanie: pantofle gimnastyczne na sznurkowej podeszwie, skarpetki białe, spodenki lekkoatletyczne czarne lub granatowe bluzka lub koszula biała, sweter, kostjum kąpielowy, czepek, biała angielska bluzka, ciemna spodniczka i pantofle na kolcach, bielizna osobista, przybory toaletowe.

Kandydatki pragnące wyjechać na wspomniany kurs winne się zgłosić do dnia 16 bm. do komendy PW. Sosnowiec Nowa 10, celem wypełnienia deklaracji i otrzymania wyczerpujących wyjaśnień.

WYCIECZKA SEKCJI KOLARSKIEJ STS. UNJI.

W niedzielę 11 bm. sekcja kolarska STS. Unji urządza wycieczkę do Częstochowy na wyścig o puhar Stalensa. Zbiórka uczestników wycieczki na boisku STS. Unji w dn. 11 bm. o godz. 4 rano. Sekcja wzywa wszystkich swych członków do licznego udziału w wycieczce i punktualnego przybycia na miejsce zbiórki.

„ZEW" — „ŚWIT".

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 10 rano na stadjonie Policyjnego K.S. w Sosnowcu odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy „B" pomiędzy T.S. „Zew" Niemce, a drużyną „Świt" Sosnowiec.

ŚWIĘTO SPORTU W ZAWIERCIU.

Powiatowy komitet P. W. i W. F. w Zawierciu, w niedzielę dnia 11 bm. urządza „Święto sportu" młodzieży szkolnej i organizacyj stowarzyszeniowych na terenie m. Zawiercia. Program „Święta sportowego" przedstawia się następująco: w niedzielę dnia 11 b.m. o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym; po nabożeństwie nastąpi złożenie wieńca na płycie „Nieznanego Żołnierza", poczem defilada organizacyj biorących udział w „Święcie sportu" przed przedstawicielami władz. Program zawodów sportowych jest następujący: godz. 14.0 zbiórka organizacyj na placu przed szkołą Hulczyńskiego, godz. 15 defilada zawodników w kostjumach lekkoatletycznych, bieg rozstawny chłopców 4 x 100: dziewcząt 4x60 mtr., finał „narodówek" dziewcząt po 11 zawodniczek, finał chłopców po 10 zawodników, bieg z żerdziami, finał siatkówki żeńskiej, finał koszykówki męskiej, finał siatkówki męskiej, pokaz lekcji gimn. żeńskiej, pokaz lekcji gimnastyki gimnazjum męskiego, pokaz szermierki państw.-żeńskiego gimnazjum nauczycielskiego, pląsy (szkoła handlowa żeńska), pchnięcie kulą (zespołowo po 3 zawodników), rzut dyskiem (zespół chłopców po 3 zawodn.), rzut dyskiem dziewcząt, skok w dal chłopców, rozdanie nagród zawodnikom. Osoby i organizacje pracujące nad fizycznym wychowaniem młodzieży jak i również sympatycy sportu proszeni są o wzięcie udziału w „Święcie sportu". Komitet specjalnych zaproszeń nie wysyłał.

„DĄBROWA" — „KRAFT".

W niedzielę dnia 11 b.m., t. j. jutro o godz. 5 popoł. na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbędzie się spotkanie powyższych drużyn o mistrzostwo kl. B.

Spotkanie to poprzedzą zawody w koszykówkę między zespołem gimnazjum im. Łukasińskiego a „Dąbrową". Początek zawodów o godz. 15.30.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rybołóstwo morskie.

Według informacji Izby przemysłowo-handlowej w Gdyni, polskie rybołóstwo morskie zaspokaja tylko małą część zapotrzebowania kraju na ryby (około 10%), ale i ta część korzystała dotychczas z pośrednictwa obcego, tak przy sprzedaży w kraju jak i zagranicę. Dopiero wybudowanie w Gdyni nowoczesnego portu rybackiego wraz z chłodnią i halą rybną, oraz fabryką lodu, usunęło ten niekorzystny dla naszych interesów stan rzeczy.

Nasz niedobór na ryby pokrywamy w dalszym ciągu przywozem ryb z zagranicy. W ciągu ostatniego dziesięciolecia na przywóz śledzi solonych i mrożonych wydaliśmy około pięćset miljonów złotych. Śledzie mrożone i w lodzie otrzymywaliśmy za pośrednictwem obcych portów (Hamburg) dając zarobki obcym pośrednikom i kolejom, dowożącym tranzytem śledzie do Polski. Dzięki istnieniu chłodni rybnej w Gdyni, już drugi rok import śledzi mrożonych i w lodzie prowadzimy przez własny port. Śledzie solone w beczkach sprowadzaliśmy dotychczas za pośrednictwem Gdańska, posiadającego faktyczny monopol w tej branży. W latach dobrej konjunktury roczny przywóz śledzi solonych dochodził do pół miljona beczek (a 160 kg. każda) wartości pięćdziesięciu miljonów złotych.

Od paru lat daje się już zaobserwować dążność do skoncentrowania tego handlu w Gdyni. Od trzech lat istnieje polsko-holenderskie tow. dla połowu śledzi, posiadające osiem statków rybackich na Morzu Północnem, którego połowy roczne wynoszą 15.000 beczek śledzi. W maju rb. powstało nowe towarzystwo o piętnastu statkach na Morzu Północnem, o zdolności 30.000 beczek rocznego połowu. Na statkach tych towarzystw kształcą się rybacy polscy w połowach śledzi na Morzu Północnem. Przywóz śledzi solonych kieruje się obecnie coraz bardziej na Gdynię, gdzie stworzono dlań dogodne warunki w postaci chłodni i specjalnych magazynów śledziowych.

Program zatrudnienia bezrobotnych w Niemczech.

Uchwalony przez rząd Rzeszy program zatrudnienia bezrobotnych składa się z 6-ciu części:

1) na uruchomienie wielkich robót publicznych, kolonizację i adaptację domów i urządzeń miejskich krajowe gminy i instytucje publiczne otrzymają bezprocentowe pożyczki w formie bonów skarbowych zagwarantowanych przez Rzeszę na łączną sumę 1 miljarda marek. Bony wydawane będą przez Towarzystwo robót publicznych. Suma 1 miljarda marek wstawiona będzie do budżetów Rzeszy w ciągu następnych 5-ciu lat w równych częściach. Bony będą redyskontowane przez Bank Rzeszy. Dyskonta dokonywać będą wielkie banki; 2) dla przedsiębiorców przeprowadzających nowe inwestycje w swoich zakładach przewidziane są daleko idące ulgi podatkowe; 3) osobom, które złożyły dobrowolnie określone sumy na fundusz pracy, przyznana zostanie amnestja podatkowa; 4) celem odciążenia rynków pracy z nadmiernej ilości sił kobiecych, rząd przyznawać będzie ulgi podatkowe rodzinom, zatrudniającym kobiety w gospodarstwie domowem; 5) subwencje w kwocie 1.000 marek otrzymywać będą nowozawarte małżeństwa nie posiadające odpowiednich środków na założenie ogniska domowego, pod warunkiem, iż żona nie będzie zarobkować poza domem. Część 6-ta zawiera postanowienia wykonawcze.

Kronika gospodarcza.

BONY, POŻYCZKA I REDUKCJA BUDŻETU. W kołach finansowych utrzymują, że w najbliższym czasie oczekiwać należy dalszej emisji bonów skarbowych. Na wrzesień zapowiedziana jest pożyczka wewnętrzna w kwocie 100 miljonów zł., która ma być użyta na cele inwestycyjno-budowlane. Twierdzą, że przy Prezydjum R. M. ma być utworzona osobna komisja dla rozpatrzenia możliwości dalszej redukcji budżetu.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P. K. O. W maju br. wkłady oszczędnościowe jak i liczba oszczędzających w P.K.O. wykazują dalszy poważny wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 3.266.624 osiągając na dzień 31.V. 1933 stan 417.546.321 zł. łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 445.383.928 Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu m-ca maja P.K.O. wydała 21.071 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31.V. 1933 r. ogólną liczbę 996.141 książeczek łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.031.305 książeczek.

EMISJE AKCYJ WZROSŁY DWUKROTNIE. Ruch emisyjny w dziedzinie akcyj i listów zastawnych jest w pewnej mierze wykładnikiem sytuacji gospodarczej. W r. 1932 w porównaniu z r. 1931 emisje akcyj wzrosły niemal dwukrotnie, bo z 73.1 milj. zł. do 139 milj. zł. Wzrost ten nie był jednak wynikiem ożywienia — rozbudowy przedsiębiorstw — lecz wynikiem przechodzenia firm w ręce wierzycieli, którzy zmuszeni byli stawać się współwłaścicielami wielu z tych przedsiębiorstw. Równocześnie r. 1932 zaznaczył się poważnym, bo wynoszącym 62.21 proc. spadkiem nowoudzielonych kredytów hipotecznych. Wyniosły one zaledwie 75.7 milj. zł. dając obraz stopnia zaniku ruchu inwestycyjnego.

SKŁADY ŚLEDZIOWE W GDYNI. Niedawno wykończone przy nabrzeżu angielskiem składy śledziowe zostały całkowicie zajęte przez towarzystwo przemysłu rybnego „Bloomfield's", a ponieważ coraz to wpływają nowe zapotrzebowania na magazynowanie śledzi — zaszła potrzeba budowy dalszych składów. Nowy magazyn, którego budowę już rozpoczęto, pomyślany jest jako przedłużenie istniejącego składu. Pomieści on około 8.000 beczek. Również prywatne składy firmy „Mopol" okazały się za małe i w dniach najbliższych firma ta rozpoczyna budowę nowego dwupiętrowego magazynu, który oprócz składowni śledzi, będzie miał pomieszczenie dla naprawy sieci, solarnie śledzi, skład beczek i t. d.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 9 czerwca.

Dewizy: Belgja 124.50, Gdańsk 173.90, Holandja 358.70, Londyn 30.14, Nowy Jork 7.57, Paryż 35.09, Praga 26,52, Szwajcarja 172.20, Włochy 46.45.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.32. Rubel złoty 4.86. Dolar złoty 9.12. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 207.35. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 198.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.50—49.25—48.75 (odcinki po 100 dol.) 50.00—50.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 106.00; 6 proc. poż. dolarowa 47.25 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 100.00—99.75.

Akcje: Bank Polski 75.00—74.50.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto I standard 700 g-l od 17.50 do 18.00. Żyto II standard 667 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 35.00—36.50. Pszenica jednolita 742 g-l 34.50—35.50. Pszenica zbierana 731 g-l 33.50—34.50. Owies jednolity 468 g-l 14.50—15.00. Owies zbierany 438 g-l 13.50—14.00. Jęczmień na kaszę 14.50—15.00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l bez obrotów. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „luksusowa" 55.00—60.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% op „luksusowej" 45.00—50.00. Mąka pszenna gatunek trzeci „poślednia" 20.00—30.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65—55% 30.00—32.00. Mąka żytnia sitkowa gat. I po 55% 22.00—24.00. Mąka żytnia razowa 95% 22.00—24.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **WYJAZD DO PRACY.** Onegdaj wyjechało z Zawiercia 100 bezrobotnych do Zagnańska do pracy w kamieniołomach. W najbliższych dniach spodziewany jest wyjazd nowej partji bezrobotnych do pracy.

× **NIEPRZEWIDZIANA KĄPIEL.** Jeden z mieszkańców Zawiercia, spiesząc wczoraj rano na pociąg wpadł do rowu kanalizacyjnego na ul. 3 Maja. Dzięki pomocy robotników, zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych, mężczyzna ów wydostał się z rowu i zamiast na dworzec, podążył do domu.

KRONIKA OLKUSZA

Kino dźwiękowe „Orzeł" w Olkuszu wyświetla dzisiaj „10% dla mnie".

× **„ŚWIĘTO MORZA".** Z inicjatywy Ligi morskiej i kolonjalnej w Olkuszu odbyło się onegdaj wieczorem organizacyjne zebranie komitetu „Święta Morza". Na zebraniu przewodniczył wicestarosta p. Trzmadel. Prezes oddziału L. M. i K. p. Petrykowski zapoznał zebranych z okólnikiem głównego zarządu, omawiającym szczegóły uroczystości w dniu 29 bm. w całej Polsce. W myśl okólnika, w dniu 28 bm. wieczorem odbędzie się w Olkuszu capstrzyk miejscowych orkiestr, przedtem zaś tj. o godz. 3 popoł. na odgłos syren, gwizdków i bicia dzwonów ma ustać na chwilę ruch w całem mieście. W dniu 29 bm. o godz. 8 rano pobudka, o 10 bicie dzwonów, o godz. 11 nabożeństwo w kościele, przemówienie na rynku i defilada. Popołudniu zabawa ludowa, o godz. 21 odśpiewanie przez wszystkich mieszkańców: „Nie rzucim ziemi". Projektowana jest również zabawa na brzegu Białej Przemszy w Kluczach w połączeniu z puszczaniem wianków na rzece. Do prezydjum komitetu wybrano pp.: starostę Gliszczyńskiego, wicestarostę Trzmadla, ks. kanonika Frelka, kpt. Zwarycza oraz przedstawicieli: Związku właścicieli nieruchomości, Związku kupców chrześcijańskich i żydowskich i innych. W dniu 10 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się następne zebranie, na którem wyłonione zostaną sekcje i podział pracy. Komitet olkuski jest komitetem powiatowym.

× **ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.** Dzisiaj odbędzie się w Olkuszu święto wychowania fizycznego, w którem wezmą udział wszystkie szkoły na terenie Olkusza. Program święta przewiduje: nabożeństwo w kościele parafjalnym, defilada, złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, rozgrywki międzyszkolne w parku pod Czarną Górą i inne imprezy sportowe.

× **KONFERENCJA HARCEREK.** Onegdaj odbyła się w Olkuszu konferencja komendantek drużyn harcerskich chorągwi zagłębiowskiej pod przewodnictwem komendantki chorągwi p. J. Bemówny z Dąbrowy. Na konferencji omówiono program akcji w czasie wakacyj letnich, urządzenie obozów i kolonij harcerskich oraz wysłanie delegacji nad morze. Należy zaznaczyć, że w tym roku, tj. w pierwszym okresie wakacji na kolonję harcerską do Jordanowa wyjedzie z Olkusza 30 harcerek.

× **WYSTAWA.** W dniu wczorajszym została otwarta w państwowej szkole rzemieślniczo - przemysłowej w Olkuszu wystawa wyrobów warsztatowych działu ślusarskiego i stolarskiego. Wystawa potrwa do dnia 11 bm. włącznie.

× **CZĘŚCIOWY PRZEGLĄD KONI** i pomiary kopyt przeprowadzone zostaną w pow. Olkuskim przez władze wojskowe: 9 i 10 bm. w Skale, 12 w Jangrocie, 13 w Wolbromiu, 14 w Olkuszu, 16 w Żarnowcu, 17 i 19 w Pilicy.

× **NOWY ZARZĄD CECHU.** Na walnem zebraniu cechu ślusarsko - kowalskiego, tokarskiego i blacharskiego w Olkuszu w dniu 8 bm. wybrany został zarząd z następujących osób pp.: W. Piotrowski — starszy cechu (przewodniczący), Stefan Dziąbek — zastępca, Jan Jarno i Roman Łaskawiec — podstarszy, Fel. Lorek, Jan Malik i Wł. Jurga — członkowie zarządu.

× **POŻAR.** We wsi Korzkiew, gm. Cianowice wybuchł onegdaj pożar, pastwą którego padł dom, zboże i część garderoby Piotra Ludwika. Pożar powstał wskutek wadliwego przewodu kominowego.

Z CAŁEJ POLSKI

PONOWNY WYBÓR C. RATAJSKIEGO PREZYDENTEM POZNANIA.

Na onegdajszem posiedzeniu rada miejska Poznania dokonała wyboru prezydenta miasta. Kadencja prezydenta Ratajskiego wygasa 1 kwietnia 1934 r. i rada miejska ma ustawowy obowiązek doknania wyboru nowego prezydenta najpóźniej na pół roku przed tą datą. Przez dość wczesny wybór rada m. Poznania pragnęła utrzymać ciągłość w samorządzie poznańskim. Na 52 głosujących białych kartek oddano 7, p. Cyryl Ratajski otrzymał 41 głosów, a komunista Chwiałkowski 4 głosy. W ten sposób olbrzymią większością p. Ratajski został ponownie wybrany prezydentem miasta. P. Ratajski urząd prezydenta objął po zgonie prezydenta Drwęskiego w 1924 r., a więc urząd swój sprawuje już blisko 10 lat.

BIELANY LASEM MIEJSKIM.

Lasek Bielański pod Warszawą przechodzi w najbliższym czasie z rąk grodzkiej dyrekcji robót publicznych pod zarząd magistratu m. st. Warszawy. W ten sposób stolica zyska około 100 ha lasu, leżącego niemal całkowicie w granicach miasta. Będzie to drugi po Młocinach las miejski, pożyteczny nietylko jako miejsce wypoczynku dla mieszkańców, lecz również cenny dla nauki ze względu na zachowane tam do dziś osobliwe twory geomorficzne, geologiczne, florystyczne i faunistyczne. W porównaniu z innemi większemi miastami, Warszawa jest szczególnie uboga w przestrzenie zadrzewione i zieleńce, dlatego też uporządkowanie Laska Bielańskiego posiadać będzie duże znaczenie. Szereg instytucyj naukowych i społecznych na czele z państwową Radą ochrony przyrody i Związkiem Towarzystw wielkiej Warszawy czyni u władz starania o wydanie zarządzeń, zabraniających dowolnego dysponowania pięknemi terenami Lasku Bielańskiego dla osób lub instytucyj prywatnych.

GŁODÓWKA B. OBROŃCÓW LWOWA.

Onegdaj grupa Związku obrońców Lwowa, pozbawiona środków do życia, postanowiła zaprotestować przeciwko swemu bezrobociu i nędzy i w tym celu, zamknąwszy się w jednym pokoju Związku we Lwowie — rozpoczęła głodówkę. Wszyscy ci bezrobotni, składający się z rzemieślników, robotników i pracowników umysłowych, nietylko nie przyjmują pokarmów, ale również nie korzystają z wody. Głodówka Orląt lwowskich wywarła w mieście zrozumiałe wrażenie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PRZECHODNIA.

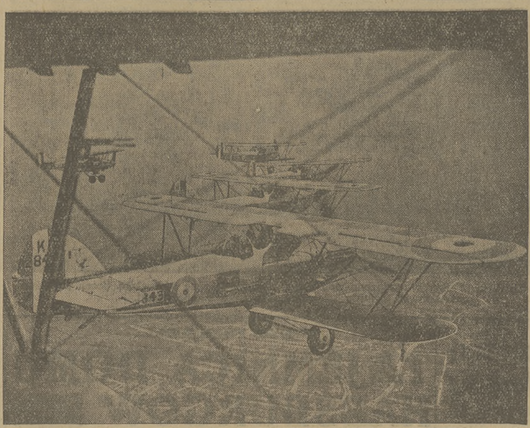
Straszliwy wypadek zdarzył się we czwartek popol. przy ul. Polnej 50 w Warszawie. W domu tym mieszczą się biura Kasy chorych oraz fabryka czekolady Landellego. We czwartek robotnicy fabryki wciągali przez okno na II piętrze na bloku olbrzymią maszynę. Gdy maszyna znalazła się już na wysokości II piętra, urwał się nagle łańcuch i maszyna spadła. W tym momencie znalazł się tam właśnie przechodzień, 42-letni Szulim Reinfeld, który jako handlarz węgla wszedł na zamówienie. Maszyna spadła na Reinfelda, kładąc go trupem na miejscu.

OSTRZELIWANIE POLSKIEGO SAMOLOTU.

Pod koniec ub. miesiąca z okazji odbywającego się tygodnia LOPP. wyleciał z nad Wielunia nad Notecią samolot Aeroklubu Poznańskiego, pilotowany przez Jana Mościckiego. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, samolot ten był ostrzeliwany przez Niemców. Strzelano z sąsiedniej wioski Mariendorf. Obecnie po ukończeniu dochodzeń sprawę tę przekazano kompetentnym władzom.

„PIELGRZYMKA“ UKRAIŃSKA.

W dniu 16 bm. urządzają Ukraińcy nową imprezę. Będzie nią pielgrzymka do mogił kozackich pod Beresteczkiem. Przygotowania idą w całej pełni. W pierwszym komunikacie Towarzystwa „Odrodzenie“ (zajmującego się propagandą abstynencji od wódki i tytoniu), podana jest trasa „pielgrzymki“ dla jadących kolejami, końmi i pieszo do Beresteczka, odległego od Brodów o 35 km. Komunikat radzi zgłaszać udział w wycieczce, celem.. uzyskania 33 proc. zniżki kolejowej (!?)



Parada lotników angielskich, urządzona w dniu urodzin króla — dnia 3 b.m.

Miłość po japońsku.

Tragedja trojga młodych ludzi.

W dalekiem Tokio rozegrała się niedawno tragedja miłosna, jakby żywcem wyjęta z nowel Lafcadia Hearn.

Dziennik „The Japan Time“ podaje bliższe szczegóły tej smutnej historji, której bohaterkami były dwie młodziutkie Japonki i pewien Japończyk.

W pierwszych dniach kwietnia znaleziono w lesie Tama-Gun niedaleko Tokio nagie zwłoki dwudziestoletniej dziewczyny, przykryte stosem liści i gałęzi. Śmierć nastąpiła wskutek uduszenia. Okazało się, że ofiarą tajemniczej zbrodni jest niejaka Waka Sawazaki, słynna z piękności gejsza, odznaczająca się niezwykłym jak na Japonkę — wzrostem. Dzięki tej okoliczności zdołano odrazu zidentyfikować trupa.

Wszczęto energiczne śledztwo. Podejrzenie padło na kochanka Waki, rolnika Ryoza Sakurai. Wezwano go do sędziego śledczego. Sakurai zachowywał się z godnością, udzielił bez wahania odpowiedzi na kłopotliwe pytania — krytycznego dnia pracował cały dzień w ogrodzie, do Tokio nie jeździł. Waki nie widział przez szereg dni. Wyrażał przytem ubolewanie, że taki nędzny los spotkał kobietę, którą darzył przez parę lat gorącą przyjaźnią, prosi sędziego, by dołożył starań gwoli złapania zabójcy — złożył nawet na ten cel ofiarę w świątyni poświęconej kultowi przodków. Sędzia przeprosił Sakurai i pożegnał go.

Po jakimś czasie otrzymano znowu informacje, dotyczące stosunków, jakie łączyły Sakuraia z Waką. Podobno w ostatnich czasach były nienajlepsze—dochodziło nawet do burzliwych scen między kochankami. Wezwano tedy ponownie Sakuraia do sędziego. I tym razem potrafił się oczyścić z zarzutów.

W dniu 23 kwietnia odbył się ślub Sakuraia z posażną panną Fumi Sekida. Zgodnie z tradycją wyborem małżonki zajął się najbliższy, żyjący krewny Sakuraia mianowicie jego wuj. Wesele odbyło się z udziałem licznych gości i trwało trzy dni. Na czwarty dzień za papierowemi oknami mignęły złowróżbne cienie. Ktoś rozsunął malowane drzwi — na progu pokoju, którego jedyne umeblowanie stanowiły kolorowe maty, stoliczek z laki i wazon pełen kwiatów — zjawili się policjanci. Pani Fumi nie miała nawet czasu złożyć pokłonu przed mężem i panem, któremu źli ludzie nałożyli kajdany na ręce i wyprowadzili go na dwór, gdzie czekała zakratowana karetka więzienna.

Tym razem Sakurai przyznał się do wszystkiego.

Kochał piękną Wakę, ale rodzina sprzeciwiała się jego ślubowi z bezposażną dziewczyną. Wybrano mu bogatą a nieładną pannę Fumi, której ojciec posiada pola ryżowe i udział w plantacji herbaty. Lecz Waka kochała Sakuraia i nie chciała się z nim rozstać.

— Przyniosłem jej pudełko z trucizną, szybko działającą — opowiadał Sakurai — i oświadczyłem jej, że śmierć jest najlepszem lekarstwem na miłość. Lecz Waka nie chciała sama umierać. A ja tak kocham życie.

Tak się zaczęła spowiedź skazańca. W dalszym ciągu opowiadał on, jak wielokrotnie spotykał się z Waką i namawiał ją do samobójstwa, jak ją „umacniał na duchu“ i perswadował konieczność usunięcia się dawnemu kochankowi z drogi.

Na zapytanie sędziego dlaczego pragnął śmierci kobiety, której niedawno przysięgał miłość, odrzekł, iż jest przedewszystkiem Japończykiem, a jako taki czci wolę starszych i identyfikuje ją z wolą przodków, którzy nie darowaliby mu zawodu sprawionego rodzinie, że jednakże widok snującej się po świecie dawnej kochanki budziłby w jego duszy umarłe tęsknoty i żądze, więc postanowił wyprowadzić ją za bramę życia, do lepszego świata gdzie się przecież kiedyś spotkają.

Widząc, że Waka nie zdobędzie się na popełnienie harakiri, ani na przełknięcie trucizny, zaprosił ją na zabawę. Byli razem w kinie, potem w teatrze, wreszcie wrócili do małego hoteliku na noc. Miała to być ich ostatnia noc miłosna. Rano udali się na spacer do lasu. Waka nie posiadała się ze szczęścia. Przypuszczała, że odzyskała na zawsze kochanka. Sakurai bowiem nie mówił dnia tego o śmierci.

Epilog rozegrał się wieczorem. Sakurai zadusił Wakę i uciekł do Tokio. Powrócił jednak na miejsce zbrodni po kilku dniach, żeby zatrzeć ślady. Rozebrał rozkładające się zwłoki i wyrzucił ubranie do kanału. Następnie udał się do słynnej świątyni Takahata, by złożyć dziękczynną ofiarę.

Reszta jest znana.

Sakurai zdziwiony jest wielce, że sędziowie uważają go za zbrodniarza.

RZECZY CIEKAWE

ŚLADAMI DON KISZOTA.

Ministerstwo robót publicznych w Madrycie wpadło na oryginalny pomysł, który ma się przyczynić do ożywienia ruchu turystycznego. Postanowiono organizować od czasu do czasu wycieczkę w krainę Don Kiszota. Opasły kupiec, dychawiczny urzędnik, tępy bokser czy prawdziwy poeta — każdy będzie mógł przez dni kilka wędrować drogami, na których snuje się widmo błędnego rycerza z la Manczy. Ale zamiast romantycznych zajazdów czekać będą na turystów wygodne hotele, zaopatrzone w łazienki i telefony. Zamówione w wilję obiady zaspokajałyby apetyt niejednego Szanszo Pansy, Dulcinejami będą dancingowe girlsy, a Rosinantem będzie luksusowy samochód. Asfaltowana droga wije się po przez skalistą i surową krainę la Manczy. Niezapomniano nawet o wiatrakach. Turyści jadący wynajętym autokarem witać będą głośnym śmiechem i kpinami wrogów, z którymi bohater Cervantesa staczał bezkrwawe boje. Przewodnicy w średniowiecznych mundurach mają pokazywać turystom muzeum i bibljotekę cerwantesowską w Toboso, a podczas popasów będą czytać urywki z dziejów Don Kiszota, do wtóru jazzowej muzyczki wydobywającej się z gramofonu. Podobno pierwsza partja turystów pragnących przeżyć odyssceję Don Kiszota rekrutuje się z pośród kupców madryckich.

WÓDKA CORAZ DOSTĘPNIEJSZA W AMERYCE.

W Stanach Zjednoczonych zniesiono zarządzenia ograniczające lekarzy w stosowaniu wódki, jako środka leczniczego w pewnych chorobach. Dotychczas, mimo zarządzeń ograniczających, konsumcja wódki, jako „lekarstwa“ była bardzo wielka, tak, że w roku ubiegłym doszła do miljona galonów. Obecnie, przy pozostawieniu lekarzom zupełnej swobody przy zapisywaniu jej chorym, spodziewana jest jeszcze większa konsumcja. Zapewne licząc się z tem, czynniki miarodajne powiększyły zapasy wódki w magazynach państwowych do 11 miljonów galonów (50 miljonów litrów). Zniesienie dotychczasowych zakazów jest dalszym krokiem w kierunku zlikwidowania prohibicji.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

84

— Czy go pani ma tutaj? — zapytał zdławionym szeptem.

Powstrzymałam oddech. On pewnie też.

— Mam go tutaj — odparła Matil. — Pensjonarskie zapiski z dnia na dzień. Przywiozłam je ze sobą ze względu na ostatnie wspomnienie z tego domu. Czy to panu potrzebne?

— Tak... Jeszczę chwilę. Nie chcę, żeby kto widział, że mi pani to daje. Czy to duży zeszyt?

— Nie. Mały notesik w bronzowej okładce. Taki. — Pokazała rękami.. — Byłam wtedy w wieku, kiedy się pisze dzienniki. Ale to tylko kronika wypadków. „Państwo Paggi śpiewali do samego wieczora; ojciec i baronowa poszli na spacer; wstaliśmy wszyscy o czwartej, żeby zdążyć przed wschodem słońca na punkt zborny...“ W tym rodzaju.

— Właśnie to, czego mi potrzeba — odpowiedział z ożywieniem O'Leary. — Czy mogłaby mi pani tego poszukać odrazu? Ale żeby nikt nie zauważył. Widzi pani, oni wszyscy wiedzą o tym dzienniku i chociaż ja jeden z całego domu mam rewolwer, to — spojrzał na nieruchome ciało na łóżku — to jednak są inne sposoby.

— Czy to znaczy, że mnie grozi niebezpieczeństwo? — zapytała odważnie Matil.

— Obawiam się, że tak. Mógłbym prosić, żeby pani wręczyła ten dziennik wobec świadków, żeby wiedziano, że go się pani pozbyła, ale to jest niewskazane z dwóch względów. Po pierwsze nie chcę, żeby winowajca domyślił się, że już coś odkryłem. — Spojrzał na drzwi. — A po drugie niebezpieczeństwo może pani grozić tylko o tyle, o ile się tam spostrzegą, że pani wie, jakie znaczenie ma pani dziennik. Więc niech mi go pani doręczy ukradkiem. Niech go pani schowa w jakiś sposób w sukni. Ale czy pani go napewno przywiozła?

— Napewno. Jest w neseserze pod lustrem. Zaraz przyniosę.

Otworzył jej drzwi eleganckim gestem, nie licującym z jego zaniedbanym wyglądem, zamknął je za nią i zwrócił się do mnie.

— Dobrze, że pan przywiózł z sobą taki ładny szlafrok — zauważyłam kąśliwie. — Jak na dzienny strój i asystowanie damom — niedostateczny, ale w każdym razie możliwy.

— Pani wina — odrzucił. — Nie pozwoliła mi pani wstać od rana i potem usnąłem takim dziwnym, głębokim snem, że nie mogę się oprzeć pewnemu podejrzeniu. — Spojrzał na mnie znacząco, a gdy się najeżyłam, podniósł rękę. — Nic, nic! Mniejsza z tem... Może dowiemy się z dziennika Matil, kto zabił jej ojca i Frawley'a.

— Może — potwierdziłam opryskliwie, choć serce mi biło z podniecenia. — Ale co... — Wskazałam gestem na łóżko.

O'Leary sposępniał.

— Biedny Mores! Chęć zadośćuczynienia ostatniej prośbie Frawley'a ściągnęła na niego śmierć. Ktoś, kto był w strachu, że Mores'owi uda się dotrzeć do Barringtonu i zdobyć papiery, zabezpieczone w kasie, nie wypuścił go z domu. Zresztą wiedział, że dopóki Morse będzie żył, on będzie w niebezpieczeństwie. Musiał być na czatach w bawialni razem ze mną. Mnie ogłuszył prawdopodobnie pogrzebaczem, jego zabił pani drutem. Łatwo mu to przyszło, bo go napadł znienacka. Tak. Teraz rozumiem.

— Dlaczego nie zabił za jednym zachodem i pana?

— Może myślał, że zabił. Chociaż mam wrażenie, że uczyniłby to z rozmysłem tylko z konieczności.

— Czy „on“ oznacza, że pan posądza o tę zbrodnię tylko mężczyzn?

— Nie. Nie. Tego nie jestem pewien... A!

Weszła Matil, zadyszana, zaczerwieniona, wzburzona, z pustemi rękami.

— Ktoś panią uprzedził — rzekł O'Leary, nie czekając na jej odezwanie. Pawiedział to tak spokojnie, że ona pewnie nie odczuła jego gorzkiego zawodu.

Skinęła głową.

— Tak. I wiem kto. Helena Paggi.

Oczy O'Leary'ego pociemniały na kolor zachmurzonego nieba.

— Helena Paggi? Skąd pani wie?

Wyciągnęła przed siebie ręce dłońmi do góry. Głos jej, pełen wdzięcznych załamań, brzmiał cicho i urywanie.

D. c. n.

NA SEZON LETNI

Poleca się duży wybór **kiełbas żywiecko-turystycznych, suchych po 3 zł. za 1 kg.** Towar pierwszego gatunku. —

JÓZEF KOSS i S-ka
Sp. z ogr. odp. 4071
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 14.

TESP PASTYLKI— NAWOZOWE dla kwiatów i roślin pokojowych. —
POLECA
SKŁAD APTECZNY
M. JAGIEŁŁOWICZ
3720 Sosnowiec, 3 Maja 7.

PROSZEK z „KOGUTKIEM"
MIGRENO-NERVOSIN
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM"



W Tieghem w Belgji urządzono pod gołem niebem pasyjne widowisko. Scena powyższa przedstawia ostatnią wieczerzę Chrystusa z apostołami.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIS PREMJERA!
TAJEMNICA DOMU HABSBURGÓW
W roli tytułowej LILI DAGOWER
Nad program WESOŁE KOMEDJE.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

DZIS!
ZIEMIA NICZYJA
Wspaniały film międzynarodowy, mówiony w pięciu językach. Scenarjusz nagrodzony przez Ligę Narodów.
W rolach głównych: **DOUGLASS, BUSCH, SOKOŁOW, ROŻA MAI I ELZBIETA LENNARTZ.**
Następny program: **„HOTEL STUDENTÓW"**

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Od środy 7 czerwca b.r.
Nieśmiertelny Biały Płomień Szwecji — **GRETA GARBO**
ostatni raz w tym sezonie w nastrojowym filmie p. t.
ROMANS
Ceny miejsc od 54 gr. — — — — Pocz. I seansu o godz. 6.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem
SP. AKC. W SOSNOWCU
niniejszym podaje do wiadomości Szanownych Odbiorców prądu, że w niedzielę, dnia 11 czerwca b.r.
wyłączony będzie prąd w Dąbrowie
na przeciąg czasu od godz. 6 rano do 2 popołudniu. — 4074

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Preta Nr. 16.

NAJUPORCZYWSZE **BÓLE GŁOWY** USUWA **„KOWALSKINA"**
A.K. SERCE W PIERŚCIENIU
ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

MORSZYN pierwszorzędny solidny pensjonat „Halka" Pokoje z utrzymaniem lub bez. Zakład blisko Ceny niskie. 3866

RABKA. Tylko 6 zł. kosztuje pokój i b. dobrze utrzymanie w pensjonacie „Jutrzenka". — Zgłoszenia tylko chrześcjan przyjmuje zarząd pensjonatu, ul. Poniatowskiego. 3966

BYSTRA k. BIAŁEJ Pensjonat „Batorówka", pokoje duże, słoneczne, elektryczność, balkony leżalnie, z całodziennem utrzymaniem 5 zł. dziennie. 4029

ZAKOPANE Żywczańskie Strążyska, willa „Ta" elegancki, nowy pensjonat dla zdrowych, cudowne, słoneczne położenie, wyborna kuchnia. 4028

ZAKOPANE „Helena", Jagiellońska, przyjmuje wycieczki szkolne i turystyczne. Nocleg od 60 gr. Także poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. Kuchnia b. dobra. Ceny niskie. 3926

RABKA - ZDRÓJ chrześcjański Pensjonat „Lamba" tuż las blisko rzeka. Pokoje słoneczne. Kuchnia warszawska. Pierwszy sezon. 3971

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY d-ra Żuka Skarszewskiego Przyszowa Limanowa djeta jarska, surówkowa 7—10 zł. 3599

W SŁAWKOWIE wygodne letnisko, dom w dużym ogrodzie, las stacja, pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez — Sławków—Brandys obok stacji.

RABKA Źródła solankowe. Internat leczniczy dr. A. Żagoty. W pierwszym sezonie 6 zł. dziennie od osoby, na czas wycieczek odlicza się połowę. 3626

SWOSZOWICE obok Krakowa. Zakład kąpieli siarczanych — otwarty od 1 czerwca 3798

KRYNICA Pensjonat dr. Łazarskiego. Trzytygodniowy pobyt z kąpielami mineralnemi 250 zł. — urzędnicy zł. 230. Żądać prospektów. 3923

RABKA wzorowo prowadzony pensjonat „Leśniakówka" Knoffowej, poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem, przyjmuje dzieci pod opiekę. Ceny przystępne. 3947

DROBNE OGŁOSZENIA

PARA KONI (klacze) powóz w dobrym stanie tanio do sprzedania. Klimontów, ambulatorjum. 4053

BECHSTEIN Fortepian krótki, bardzo mało używany, w doskonałym stanie sprzedam korzystnie. **Katowice, Młyńska 4.** — 4076

NAUKA I WYCHOW.

SZKOŁA HANDLOWA męska średnia, zawodowa, w Sosnowcu — Targowa 12, przyjmuje zapisy do klasy I ze świadectwem 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. 3990

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3540

MATEMATYKA fizyki, chemji udziela dyplomowany pedagog. Wieloletnia praktyka. Egzaminy wstępne konkursowe politechniczne. Referencje Sosnowiec, Targowa 9 m. 6 od 4 popoł. 3880

LOKALE

POKÓJ umeblowany z wygodami i telefonem wynajmę. Krajewski, — Żeromskiego 12. 4072

DWA POKOJE z kuchnią słoneczne do wynajęcia, Miła 5. 4069

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

JOSEK BORUCH MIODOWNIK zgubił książeczkę wojskową rocznik 1901. Kat. C. I. wydaną — przez P. K. U. Będzin. 4048

ROZNE

WYTWÓRNIA WYROBÓW ŻELAZNYCH — S. UNIERZYSKI Wojkowice Komorne p. Grodziec k. Będzina skr. poczt. 35, tel. Będzin Nr. 609. Taczki cało żelazne, lżejsze od drewnianych też i silnej budowy, stale na składzie. 4070

RADJO nigdy nie zawodzi, jeżeli od **J. Witkowskiego** pochodzi. Sosnowiec, Orla 10a. Telefon 4-96. Od godz 8—15 i od 15—19. 4020

TARTAK w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 3748

BEZPŁATNEJ porady kosmetycznej udzielam jak usunąć pod pełną gwarancją plamy, wągry, krosty, kaszkę podskórną, liszaje suche, piegi, — zmarszczki. Osobiście przyjmuje codziennie 15 — 17 i listownie. Wytwórnia Kosmetyczna „Orlida!", Poznań ul. Kraszewskiego 14 3521

LODOWNIE gospodarskie, restauracyjne, masarskie, gablotki bufetowe i aparaty do wyszynku piwa, pierwszorzędnej jakości, kupuje się najkorzystniej wprost w fabryce REFLEX, Kraków, Sołtyka 19. 3337



LAKIEROWANIE rowerów na gorąco w różnych kolorach (z gwarancją) wykonuje po cenach najniższych Zakład mechaniczny i wytwórnia rowerów **Karol Baran**, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15. Telef. 7.82. 2777

POSADY i PRACE

MŁODA inteligentna panienka umiejąca szyć, poszukuje posady do dziecka na wyjazd. Łaskawe zgłoszenie oferty dla „Skromnych wymagań" 4073

POMIESZCZENIE dla pani przy inteligentnej rodzinie w pobliżu poczty od zaraz za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość w Administracji. 4085

KUPNO i SPRZEDAZ

SPRZEDAM kocioł duży, spryca Nr. 2, maszynka Nr. 32, 2 stolnice, gablotka duża na bufet. Wiadomość w Administracji. 4084

PIANINO zagraniczne, używane czarne sprzeda Kwiatkowski — Katowice 3-go Maja 13. Telefon 27-20. 3828

Uśmiechnij się!



— Jak się pan nauczył tak długo pozostawać pod wodą?
— Pewnego razu, gdy mój wierzyciel przystanął na brzegu.

OSZCZĘDNY SZKOT.

Mac Pherson udaje się do wielkiego magazynu, gdzie wszystkie towary są w jednej cenie i zwraca się do ekspedjenta:
— Proszę mi wskazać oddział sprzedaży automobilów.

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 262. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEŃSKI.